Nr. 413. Kraków, Piątek 18 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	52 kor. — h.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pozt.	50	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	48	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	54	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	60	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepessa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupscya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sozyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu [illegible] Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (pétit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Urodziny monarchy.

Kraków, 18 sierpnia.

(K. s.) Ludy Austro-Węgier święcą dzisiaj ośmdziesiątą siódmą rocznicę urodzin swego monarchy. Po raz trzeci wraca ten dzień w czasie pożogi wojennej, zawsze jako jakiś dzień inny i jakby wyjątkowy. I nie jest to ani nakazany tak lub inaczej konwenans, ani bizantynizm, który rocznicy tych urodzin nadaje to niezwykłe piętno. Jest to uczucie czegoś niemal mistycznego, które budzić musi myśl o tym sędziwym monarsze, o tym człowieku, który sprawiedliwie może o sobie powiedzieć, że żadne człowiecze nieszczęście i żaden ból człowieczy nie został mu oszczędzony, a który wielkie brzemię swego życia dźwiga już lat sześćdziesiąt ośm na tronie. Na najwspanialszym wprawdzie ale także i na najtrudniejszym z tronów, na jakim kiedykolwiek zasiadali śmiertelni.

Pomyśleć tylko, że poprzez tę głowę, obarczoną przepiękną ale ciężką koroną i przez to serce, w które tyle godziło ciosów, od lat sześćdziesięciu ośmiu przepływa strumień dziejów ludzkich taki wielki, taki niespokojny, taki kapryśny i tyle razy tak groźnie wezbrany, jakim jest strumień dziejów Europy środkowej, a w niej monarchii austryacko-węgierskiej.

Na mechanikę historycznych procesów można zapatrywać się rozmaicie. Ale jakiemkolwiek będzie to zapatrywanie, nie może ono wykluczać z tej mechaniki osobistości monarchy jako — współczynnika. A w dziejach nowej Austryi współczynnik to potężniejszy, niż gdziekolwiek indziej. My — drugie z rzędu pokolenie, które się pod tem nieprzerwanem panowaniem wychowało, nie posiadamy zdolności wyczuwania roli tego współczynnika, ponieważ nigdy nie widzieliśmy ani czuli innego. A wielki charakter monarchy w swem bezprzykładnem ustaleniu i wyrobieniu działa już nie jak żywa siła jednostkowa, ale jak siła przyrody. Wszyscy jesteśmy za blisko tego ukoronowanego starca. A od niego daleko potrzeba odbiedz myślą, aby módz ocenić należycie cały ogrom historycznego zjawiska, które jego osoba uświęcona przedstawia.

Przez ten jeden ludzki mózg i przez to jedno ludzkie serce od lat sześćdziesięciu ośmiu przepływa to wszystko, co kształtowało i kształtuje w tym długim czasie życie i współżycie dziesiątek milionów cywilizowanych ludzi z nieskończoną rozmaitością ich dążeń i pragnień, uczuć i myśli. Za wszystko on ponosi odpowiedzialność i z nikim jej już nie dzieli. Tę odpowiedzialność największą, najcięższą, bo mistyczną, bo nie przed ludźmi ale przed Bogiem i historyą. Zdolność odpowiedzialności jest najpewniejszą miarą człowieka. Jakąż miarę przykładać do tego człowieka, który na schyłku dziewiątego dziesiątka lat swoich trwa na posterunku, na którym postawiło go przeznaczenie, niezłomny, niewzruszony i niezachwiany. Gdzież jest w stosunkach ludzkich miara dla tego charakteru? Zaiste niema jej. Monarcha austryacko-węgierski jest bez przykładu. On sam swojem długiem życiem i wyjątkowo długiem panowaniem stworzył niebywały dotąd typ historycznej osoby, sam stał się — historycznem zjawiskiem.

Wśród tych, którzy dzisiaj w myślach swych i uczuciach hołd ten składają sędziwemu monarsze — my Polacy stoimy w pierwszym szeregu. Cokolwiek się stanie, jakakolwiek sądzona nam przyszłość, nie będzie serca polskiego, któreby nie chowało uczucia wdzięczności dla tego monarchy, nie będzie polskiej głowy, któraby się przed nim w najgłębszym nie pochylała szacunku. A kiedy dwa lata temu na Błoniach krakowskich Legiony nasze temu właśnie monarsze ślubowały swoją żołnierską wierność, to nie był to tylko wynik konjunktury, rachunku czy okoliczności, ale był to wyraz tej wdzięczności, tej czci i tej ufności niezachwianej, którą my Polacy żywimy do cesarza Franciszka Józefa. Legiony są więcej niż kwiatem naszego życia, one są kwiatem naszej męczarni, którym po raz czwarty w dziejach naszej niewoli zakwitła cierniowa korona naszego narodu. A takich kwiatów w darze nie rzuca się ani z rachunku ani z politycznego sprytu, ale z głębokiej ufności i wiary, że podniesie je ręka — z godnych najgodniejsza.

I dzisiaj w dniu trzeciej z rzędu w ciągu tej wojny obchodzonej rocznicy urodzin Franciszka Józefa my tu w tym kraju składamy mu w darze tę samą wiarę i tę samą ufność, jaką przedstawiciele narodu w dniu 16 sierpnia roku 1914 wypowiedzieli w swoich wiekopomnych uchwałach, postanawiając sformować Legiony polskie dla walki z Rosyą w związku z armią cesarza Franciszka Józefa I. A krew Legionów polskich i tych wszystkich pułków polskich, które, posłuszne jego monarszemu skinieniu, wyszły z tego kraju na boje bezprzykładne, nadają darowi tych wielkich uczuć wartość wielką i bardzo realną.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 17 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Grupa wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W obszarze Capul zajęto wzgórze Stara Opczyna. Na południe od Mołdawy i nad Górną Bystrzycą rozbiły się rosyjskie ataki. Zresztą na tym froncie wojsk, po podanych wczoraj atakach koło Horożanki, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **U armii generała pułkownika Boehm-Ermollego stoczono wczoraj między Perepełnikami a Pieniakami walki o największej gwałtowności. Nieprzyjaciel rzucał przez przeszło 12 godzin bez przerwy swe masy na nasze pozycye. Większość szturmów załamała się jeszcze przed naszemi zaporami. Gdzie nieprzyjacielowi, jak Manajowa, przejściowo udało się wtargnąć do naszych rowów, został przez nasze rezerwy wyrzucony z powrotem w tył. Zwycięskie odparcie rosyjskich uderzeń zawdzięczamy zarówno bardzo celnemu działaniu niemieckich i austro-węgierskich bateryj jak i dzielnemu zachowaniu się piechoty, zwłaszcza zachodnio-węgierskich pułków 12 (Komarno) i 72 (Poszony). Nasze straty są nieznaczne, nieprzyjacielskie nadzwyczajnie ciężkie. Dalej na północ nic ważnego.**

Włoski teren wojenny.

Podczas gdy Włosi wczoraj na froncie między Plavą a Wippach ograniczyli swą działalność do żywego ognia działowego, zaatakowali oni pięć razy w głębokich szeregach nasze pozycye między tą rzeką a Oppacchiasella. Tylko w jednem miejscu musiały nasze wojska nieprzyjaciela wyrzucać w walce wręcz. Zresztą złamały się jego szturmy wśród szczególnie ciężkich strat już w naszym ogniu.

Na froncie tyrolskim rozbiły się mniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na Monte Piano i Civaron.

Południowo-wschodni teren wojny.

Prócz zwykłej działalności bojowej nad dolną Vojusą nie było nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W odpowiedzi na nieprzyjacielskie ataki lotnicze na Tryest nasza eskadra samolotów w nocy z 16 na 17 zaatakowała Wenecyę. Obrzucono wydatnie ciężkiemi, lekkiemi i palnemi bombami dworzec, magazyn i arsenał i wojskowe objekty. Uzyskano wiele celnych rzutów, które spowodowały wielki pożar w magazynach kolejowych. Druga eskadra zaatakowała skutecznie port wewnętrzny Grado, jedną baterye nad dolną Soczą i wojskowe objekty w Monfalcone. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 18 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 17 sierpnia:

Zachodni teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień osiągnął na zachód od Wotschate tudzież nad kanałem La Bassée i na południe od niego czasami wielką gwałtowność. Już rano odparto silne angielskie ataki z linii Ovillers—Pozieres i na zachód od Lasu Foureaux. Wieczorem po jak najsilniejszym ogniu przygotowawczym Anglicy poszli do szturmu bardzo znacznemi siłami między Pozieres a lasem Foureaux, zaś Francuzi między Guillemont a Somme. — Szturm ten rozbił się, podobnie jak kilkakrotne powtórzenia ataków w nocy, po stronie francuskiej pięciokrotnie. Części wojska nieprzyjacielskiego, które wtargnęły na zachód od lasu Foureaux i na południe od Maurepas, zostały ponownie odrzucone. Straty nieprzyjaciela są wielkie. — Na południe od Somme walczono w okolicy Belley. Tutaj Francuzi usadowili się w naszych najprzedniejszych rowach w szerokości około 500 metrów. Na zachód stamtąd i koło Estrees stłumiono ogniem zaporowym próbę ataku nieprzyjacielskiego w lesie Chapitre. Na wielu punktach frontu nie udały się francuskie przedsięwzięcia patrolowe.

Wschodni teren wojenny.

Front Hindenburga: **Gwałtowne aż do nocy trwające ataki rosyjskie na odcinek Batkow—Harbuzów (na zachód od Załoziec) zostały odparte.**

Front arcyksięcia Karola: **Uderzenia nieprzyjaciela na północ od Dniestru pod Toustobabami i Kończakami pozostały także wczoraj daremne. Wzięto 154 jeńców. — W Karpatach wzięto wzgórze Stara Obczyna (na północ od Capula).**

Bałkański teren wojny.

Na południowy zachód od jeziora Dojran odrzuciły słabe przednie wojska bułgarskie nieprzyjacielskie oddziały, które próbowały wtargnąć od strony Dolzil.

Naczelne kierownictwo armii.

Wspólne obrady ministeryalne we Wiedniu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

We środę odbyła się tu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych bar. Buriana wspólna konferencya obu prezydentów gabinetów, i ministrów skarbu i handlu. Tematem konferencyi nie były sprawy gospodarcze.

Zatwierdzenie statutu Banku miejskiego wojennego dla Galicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 sierpnia.

Minister skarbu zatwierdził statuty miejskiego Banku krajowego dla Galicyi w myśl propozycyi Koła polskiego.

Zawiedzione nadzieje koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Hagi: »Daily Tel.« donoszą z Rzymu:

Wbrew oczekiwaniom **widoki zbrojnej interwencyi Rumunii stale się zmniejszają.**

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 sierpnia.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe opiewa:

Na froncie Somme po silnem przygotowaniu artyleryjskiem przeszliśmy po południu do ofenzywy, która na północ od Maurepas przyniosła nam znaczną korzyść. Nasze wojska w łączności z angielskiemi wzięły całą linię niemieckich rowów na froncie mniej więcej 1.500 metrów i dotarły do kilku punktów drogi Guillemont—Maurepas. Na południe od Maurepas na froncie 2 kilometrów, głębokości 300 do 500 m. obsadzono po bardzo gwałtownych walkach wszystkie pozycye nieprzyjaciela na wschód od gościńca Maurepas—Clary. Na południe od Somme przeszły równocześnie nasze wojska do ataku i owładnęły systemem silnie umocnionych niemieckich okopów, długości mniej więcej 1.500 metrów, na południe od Balleyea Sans Terre.

Z parlamentu duńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 18 sierpnia.

Biuro Ritzaua donosi:

Posiedzenie ukonstytuowanego jako komisya Landsthingu, na którem miano obradować nad sprzedażą wysp zachodnio-indyjskich, odroczono wczoraj po południu, ponieważ prezydent ministrów zwołał przewódców stronnictw na konferencyę. Po konferencyi ogólnie mówiono, że w najbliższym czasie będą się toczyły narady nad ideą gabinetu koalicyjnego. Szereg politycznych stronnictw zostanie zwołany na posiedzenia partyjne. Umowa co do sprzedaży na razie spoczywa w zawieszeniu.

Anglia w sprawie Fryatta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 sierpnia.

(Biuro Reutera). W Izbie gmin zapytał Carson, jakie kroki zamyśla rząd uczynić w sprawie zamordowania Fryatta.

Asquith odpowiedział, że rząd jest zdecydowany podzielić zapatrywanie, iż kraj nie ścierpi po wojnie podjęcia stosunków dyplomatycznych, aż nie zostanie daną satysfakcya za zamordowanie Fryatta. Kilku naszych sprzymierzeńców cierpi wskutek brutalności, jakiej władze niemieckie wobec nich w jeszcze gorszy sposób i w liczniejszych wypadkach stosują, jak Anglia. Naradzamy się z nimi w sprawie najlepszych i najskuteczniejszych kroków, jakieby można zastosować oraz nad tem, przy jakich warunkach przy zawieraniu pokoju będziemy musieli obstawać celem zapewnienia nam zadośćuczynienia, którego wymaga sprawiedliwość. (Żywe oklaski).

Przyszłość Królestwa polskiego.

W porannem wydaniu czwartkowem ogłosiła »N. Fr. Presse« pod wymienionym tytułem artykuł wstępny, w którym zaznaczywszy zwycięski pochód wojsk sprzymierzonych w Królestwie Polskiem, powiada następnie:

»Odtąd nikt z pośród nas nie będzie wątpił, że **Polska wedle wszelkiego przewidywania ludzkiego jest dla Rosyi stanowczo stracona.** Jakkolwiek trzeba było przetrwać ciężkie walki na Wołyniu i w Galicyi i jakkolwiek zmienny był ich przebieg, to jednak nasza opinia publiczna nigdy się w tem przekonaniu nie zachwiała.

»**Polska nie zostanie już Rosyi zwrócona, nie może być zwrócona. Rosyanie już nie mogą rządzić w Warszawie, historya nie może się cofnąć.**

»Faktowi, że mocarstwa centralne uważają Polskę za oderwaną nieodwołalnie od Rosyi, dały władze austro-węgierskie na ziemiach polskich dobitny wyraz: rozporządziły, że **mieszkańcy Królestwa Polskiego mają być uważani już nie za rosyjskich obywateli, ale za obywateli Królestwa Polskiego.**

»Polska kongresowa nie jest dla mocarstw centralnych kawałkiem kraju, który przez fortunę wojenną został przemijająco aż do zawarcia pokoju oderwany od państwa rosyjskiego, ale nie jest to wogóle Rosya. Dzierżymy ten kraj silnie w rękach, a nie tylko interes mocarstw centralnych wymaga, ażeby nie stał on się rosyjskim, lecz także interes mieszkańców Polski, którzy pod panowaniem Rosyi cierpieli bezmiernie i na myśl o powrocie Rosyan doznają dreszczów.

»Są wprawdzie w Petersburgu, Moskwie i Kijowie w pewnej liczbie mężowie narodowości polskiej, którzy pośród swoich ziomków bardzo gorliwie działają na rzecz Rosyi, o której twierdzą, że postanowiła dać Polakom autonomię. Atoli usiłowania te są nadaremne, gdyż każdy

---

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy.)

Był to wszakże szczegół źle do tej rozmowy wybrany. Xenia pobladła i stawała się coraz bardziej ponurą. To nazwisko pisarza przypomniało jej chwilę jedną, tak, zda się, niedawną. Czytał jej coś z włoskiej książki. Tak się właśnie nazywał ten pisarz: Benedetto Croce. Po swojemu zapalał się, dowodził, chodząc po pokoju. Nie chciało jej się wtedy słuchać. Była innemi, lekkiemi myślami zajęta. Powiedziała mu to w przykry sposób, iż ją wcale nie obchodzi, co on czyta i mówi w owej chwili, — aż zamilkł. Czemuż wtedy nie słuchała? Któż wiedział? A teraz do niej coś taki wałkoń mówi o temsamem, a ona nic nie wie, bo go wtedy nie posłuchała. A może teraz ma do niej o tosamo żal? Jakżeby go za tamtę chwilę przeprosić? Poczuła w sobie jego ówczesny żal i swój dzisiejszy, niezwyciężony, nieprzemożony... Zębami zagryzła na ustach jęk. Siedziała naprzeciwko poety Jaktora, który bawił się jej rękawiczką, grzecznie uśmiechnięta. Słuchała, co mówił. W pewnej chwili wtrąciła:

— Nie rozumiem tego, co pan mówi.

— Czy tak? Mogę powtórzyć?

— Dziękuję panu. Ja tego nie zrozumiem już nigdy. Mogłam i nie zrozumiałam... — dodała, kiwając głową.

— Jakto?

— Bo jestem bardzo głupia... — szepnęła, patrząc w przestrzeń z niezgłębioną rozpaczą.

Gdy przyjechano do knajpy, było tam już niewiele osób. Artyści — bywalcy, »panowie« (a raczej kandydaci na panów) — zamówili gabinet na kilkanaście osób. Ruch powstał wśród lokajów. Otwarto natychmiast drzwi do owego gabinetu i zapalono tam światło elektryczne. Stół długi, wysiedziane kanapy, sztuczne palmy, ogromne lustra, porysowane brylantami dziewcek... Krzesła tam były złożone nogami do góry na owym stole, ale je w mig ustawiono. Nakryto stół obrusem. Xenia weszła za innymi do tego pokoju i poczuła w sobie nagły przypływ wesołości. Atmosfera tej ubikacyi (być może) wytworzyła w niej właśnie przypływ, nawet, nadmiar wesela. Wzięła się na siłę z samą sobą i pomyślała:

— A gdyby też tak dzisiaj upić się, jak bela? Jak kłoda? Nie myśleć? Zasiadła w pobliżu pani Lenty, która ogarnęła kanapę, — zapadła się w tym sprzęcie, jak w łóżku. Pani Sabina, poprawiając włosy przed lustrem, nuciła:

„Więc powiem wam w sekrecie,
Bo pocóż taić mam?
Że byłam w gabinecie
Z lalusiem sam na sam"...

Wnoszono z pośpiechem i rozstawiono talerze. Starszy garson spisywał na karcie zamówienia. Xenia, gdy na nią kolej przyszła, zamówiła jakieś mieso, a po chwili dodała:

— I flaszkę Roederera...

Pani Żwirska rzuciła w stronę pani Saby porozumiewawczo spojrzenie. Pani Topolewska powtórzyła strofkę swej piosenki i końcem języka oblizała górną wargę. »Panowie«, których było ze siedmiu, naradzali się między sobą bardzo intensywnie. Xenia nachyliła się do pani Sabiny i szepnęła:

— Niech ciocia da nieznacznie znać temu dryblasowi Śnicy, że ja za niego zapłacę. Jeżeli jeszcze który nie ma pieniędzy, to także...

— Ależ, Xenia? To są ludzie z towarzystwa!...

— Ja wiem, z jakiego oni są towarzystwa. Niech ciocia się przypatrzy, jak usiłują jedni drugich naciągnąć. A żaden niema gotówki... Po co to?

— To nie nasza rzecz płacić rachunki!

— Ja chcę płacić za siebie i za tych, którzy są ubodzy. Przecie Śnica jest ubogi, pochodzi z jakichś łyków. Dziś się upiję, bo jestem bardzo smutna.

— A kiedyż ty jesteś wesoła, moje dziecko?...

Pani Sabina wzruszyła ramionami, lecz ostatecznie, porozumiała się ze Śnicą. On słuchał tego ze zmarszczoną powieką, z wyrazem dumy na twarzy. Koniec końców wzniósł oczy w górę i westchnął. Rzecz była umówiona. W trakcie tego Xenia myślała:

— Żebym to mogła poznać jakiego człowieka. Człowieka starego i dobrego, któryby znał świat nie po naszemu, nie po babsku. Z nikim mię nie zapoznał... A teraz co? Takie wycieruchy...

Śmiejąc się do wszystkich, wesoło dowcipkując, myślała jeszcze:

— Gdy już na dobre pojadę do kopalni, zapoznam się bliżej z ludźmi i gdzieś znajdę takiego, coby mi poradził. Ci »porządni«, co ich Ryszard tak wychwalał, inżynierowie, technicy, to, — po pierwsze — nudziary i prostactwo, a — po drugie — takie same karyerowicze i aferzyści, jak i ci wszarze ze świata »sztuki«. Tylko spojrzeć uważniej — wszędzie to samo.

W głębokiej zadumie stwierdziła przed samą sobą:

— On to był jakiś inny. Ale też zrobił: — pociągnął mię ku sobie, a teraz zostawił samiuteńką. Ponauczał mię swoich sekretów, a kazał żyć w pośród tych. Jestem, jak chłopka, co to wyszła za pana. Chłopami się brzydzi, a państwo się nią brzydzi. Żyj, jak chcesz.

Przyniesiono na wielkiej tacy »hors d'oeuvre'y«, kanapki — rozstawiono kieliszki do wódek i koniaków. Xenia wypiła dwa kieliszki. Obok niej zajął miejsce Leszek Śnica, naprzeciwko był poeta Jaktor, dalej siedziała królowa snobinetek, żona dziennikarza Horna, która do szału, do ostatnich granic ekstazy uwielbiała wszystko, będące niejako na kadencyi mody w muzyce, malarstwie, na scenie. Dalej siedział w milczenie i zajadanie pogrążony znakomity publicysta Horn, dalej, już w sferze wpływów pani Lenty, pewien obiecujący kompozytor muzyczny Wannicki, — pod okiem zaś i pod ręką pani Sabiny łysawy powieściopisarz Strawski, wreszcie kilku młodych ludzi, dobijających się sławy w dziedzinie już to malarstwa, już literatury. Nazwiska tych były poplątane i, w ustach znakomitego poety Jaktora, przeskakiwały z osoby na osobę, — o co się tamci nie gniewali. Początkujący wielcy ludzie. Gdy podano potrawy, Xenia piła kieliszek za kieliszkiem, które jej Śnica napełniał. Rozmawiała z nim o wszelakich rzeczach, zdając sobie wciąż sprawę, że oto pod wpływem wina wewnętrzne jej zmory przycichły. Oddaliły się od serca uciski. W pewnej chwili z dzikością pomyślała:

— Już to trzeba przyznać, że on mię oduczył wesołości! Literalnie wypruł ze mnie wesołość!...

Pierwszy raz od śmierci Ryszarda myślała o nim w formie on, nie w formie ty... Przypomniało jej się, że dopóki była sama i, zanim się w nim tak zakochała, świat dla niej był istnym cyrkiem. On ją chwycił na tę swoją wędę, jak wolną rybę z wartkiej rzeki. Zaczęły się smutki miłości. A teraz co? Świat — to cmentarz. A teraz co? — Umarł!

Podniosła do ust płaski kieliszek i chciwie ciągnęła złoty płyn. Zobaczyła w wielkim lustrze odbicie swojej postaci i pierwszy raz od tylu czasów z rozkoszą i uwielbieniem dawnem przypatrzyła się sobie. Przegięła niepostrzeżenie głowę, dostrzegła nieposzlakowany zarys profilu swej twarzy... I oto żywiej, niż od płynu zagrała w niej dawna radość na widok piękności wizerunku oblicza.

Brakuje mi to czego? — pomyślała.

(C. d. n.).

umiejący choć trochę realnie sądzić, wie bardzo dobrze o tem, że autonomia Polski w obrębie Rosyi znaczy tyle, co wolność karia w domu olbrzyma, który nigdy nie znosił oporu i nigdy nie znał tolerancyi.

»Właśnie wyznawcy tej myśli przedstawiali Rosyę przed wojną jako olbrzyma. Polacy — mówili oni — muszą trzymać się Rosyi, która jest przepotężną i zgniecie mocarstwa centralne. Na to jest za słaba, ale ma zastraszająco dosyć siły w stosunku do Polaków, zdanych na jej łaskę.

»Ostatniem zaznaczeniem tej siły był nowy podział Polski. Na kilka lat przed wybuchem wojny Rosya oderwała od Polski Chełmszczyznę, ażeby łatwiej uporać się z tamtejszymi Polakami.

»Przed takimi podziałami będzie Polska na przyszłość zabezpieczona — zwycięstwo mocarstw centralnych ochroni ją przed nowem rozszarpaniem. Królestwo polskie ma pozostać jednością«.

Stwierdziwszy, że Polska była zawsze obcą częścią składową Rosyi i że przyrzeczenia liberałów rosyjskich miały na celu pozyskanie Polaków na rzecz panslawizmu, pisze »N. Freie Presse«:

»To już minęło. Polska będzie już należała nie do Rosyi, ale do siebie.

»Trzeba to przypomnieć obecnie, gdy koalicya nieustannie mówi o pewności swojego zwycięstwa, a naród rosyjski jest łudzony sprawozdaniami, pełnemi liczb fantastycznych.

»Car nie będzie już rozkazywał w Warszawie«.

Delbrück i Schmoller o pokoju.

W rzędzie tych, którzy piszą lub mówią o możliwości bliskiego pokoju, tudzież o warunkach jego, stanęli obecnie dwaj znani profesorowie uniwersytetu berlińskiego: historyk dr Hans Delbrück i ekonomista dr Gustaw Schmoller. Nie wdając się w krytykę tego, co napisali ci dwaj znakomici uczeni o kwestyi pokoju, poprzestajemy na zwyczajnem sprawozdaniu, trzymając się wywodów obu wymienionych profesorów. Praca Delbrücka ukazała się w »Preussische Jahrbücher«, zaś Schmoller zabrał głos w »Deutsche Politik«.

Delbrück pisze: »Jeżeli pochód Rosyan zostanie wstrzymany; jeżeli okaże się, że Rosya jest na wewnątrz rozprzężona i nie zdolna już podjąć nowej ofenzywy; jeżeli Rumunia pozostanie skutkiem tego neutralną, a wreszcie ofenzywa angielsko-francuska nad rzeką Sommą okaże się stanowczo chybioną — to wtedy nie będzie rzeczą nieprawdopodobną, że u naszych przeciwników będzie można dostrzedz moment psychologiczny, w którym będzie możliwem mówienie o pokoju. Już na tajnem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych miało wyjść na jaw bardzo silne zniechęcenie wojną i trzeba było deputowanych uspokajać, wskazując na zbliżającą się ofenzywę.

»Wojna obecna ma nazwę wojny zmuszenia i posiada pewne cechy analogiczne ze sposobem prowadzenia wojny przez Ludwika XIV, ks. Eugeniusza i Fryderyka Wielkiego. I wtedy wojny kończyły się w taki sposób, że politycy i wodzowie mówili sobie: »Na jedną kampanię — co najwyżej na dwie — spróbujemy zdobyć się, a jeżeli nic nie osiągniemy, w takim razie niech się rozpocznie rokowania o pokój«. Tak mniej więcej należy także teraz oceniać stan naszych przeciwników na wszystkich frontach.

Co prawda ogranicza zaraz Delbrück te wywody uwagą, że »zasadniczo dalekiemi są jeszcze wszelkie widoki pokoju« — ale następnie znowu powiada, że »nastąpi dosyć szybki zwrot i jakieś zakończenie ze strony przeciwnej«.

Dobitniej ujmuje tę kwestyę Schmoller, który sądzi, że »prawdopodobnie pokój przyjdzie rychło«, a następnie pisze: »Pokój musi przyjść prędko, gdyż Rosya jest wyczerpana całkowicie, dobrobyt Francyi jest zniszczony na poły, ponieważ Włochy zaczynają poznawać swój błąd, zasoby Anglii nie są niewyczerpalne, Stany Zjednoczone pragną pokoju, a naostatek ponieważ Niemcy i Austro-Węgry są wprawdzie zwycięskiemi, atoli pragną zgodzić się na każdy pokój, który odpowiada dotychczasowym rezultatom wojny«.

O stronie przeciwnej pisze Schmoller: Koalicya chce pokoju, ale za cenę upokorzenia zwycięzców. Brodzi o tem, że w koloniach niemieckich obsadziła większe terytorya, niż mocarstwa centralne we Francyi, Belgii, Rosyi i Serbii. Dlatego koalicya uważa siebie za stronę zwycięską. Takich majaków musi się ona wyrzec. Uczyni to dopiero po dalszych klęskach, po dalszem zaostrzeniu się jej złego położenia ekonomicznego.

»Mocarstwa centralne mogą jej ułatwić decyzyę na rzecz pokoju, jeżeli w swoich żądaniach będą umiarkowane. Ale łatwiej to powiedzieć niż wykonać. Rząd niemiecki, któryby się wyrzekł rozszerzenia potęgi państwa i kontrybucyi, sam sobie wykopałby grób. Naród niemiecki po tak wielkich ofiarach krwi i po tak ogromnych zwycięstwach oparłby się temu, jak jeden mąż.

»Doniosłe pytanie polega na tem, gdzie jest ów punkt, przez który idzie linia graniczna pomiędzy nieodpowiedzialną słabością i miłością pokoju, a dalekowidzącą roztropnością, która zaleca nam mimo zwycięstw umiarkowanie ze względu na przyszłość. Głosy niemieckie dzielą się na trzy grupy. Poczucie zwycięzkości, patryotyczny entuzyazm i ekonomiczny interes wymagają w łatwo zrozumiałem podnieceniu jak największej nagrody zwycięstwa. Prawie, że nazbyt przebiegłe, w przyszłość patrzące umiarkowanie chce nieledwie poprzestać na »status quo«. Przeważna część ludzi rozumnych, tudzież rząd zajmują środek pomiędzy temi krańcowościami. Ja osobiście w pierwszych miesiącach wojny, przed naszemi wielkiemi zwycięstwami skłaniałem się ku drugiej grupie; obecnie na podstawie naszych sukcesów przyłączyłem się do środkowej grupy«.

Po tej uwadze osobistej pisze dalej Schmoller:

»Przy wszystkich kwestyach terytoryalnych muszą nasi nieprzyjaciele uprzytomnić sobie, że to, lub owo ustępstwo terytoryalne łatwiej zniosą, niż wygórowaną kontrybucyę, której musielibyśmy żądać. Rosya nie będzie wogóle w możności zapłacenia kontrybucyi, a dla Włoch i Francyi będzie ona za ciężka. Anglia zaś chętniej ofiaruje kawałek belgijskiego Kongo niż pieniądze. Sądzę, że Anglia zatrzyma także Calais pod pozorem ofiar, poniesionych dla Francyi.

Ale szczegółowe omawianie tych spraw nie jest obecnie na czasie. Możemy tylko powiedzieć ogólnikowo: Narzucanie zwycięzcom warunków pokoju przez zwyciężonych jest śmiesznem. Nadzieja uczynienia zwycięzców zwyciężonymi teraz jeszcze jest obłędną utopią, której w Petersburgu i Rzymie pozbyto się, a którą wnet pogrzebią także w Londynie i Paryżu. Pokładanie nadziei zwycięstwa w gospodarczem wyczerpaniu Niemiec należy przypisać nieświadomości naszych przeciwników i zamiarowi przedstawienia naszych zasobów mniejszemi niż są w rzeczywistości. Myśmy wprawdzie poddać się pewnym ograniczeniom w aprowizacyi musieli, ale w mierze o wiele mniejszej niż Anglicy.

»Głód tak samo nas nie zwycięży, jak broń nieprzyjaciela. Cały naród niemiecki jest dzisiaj tak samo, jak w roku 1914 pewny zwycięstwa. Najlepsi z pośród nas odczuwają wojnę i jej skutki, jako kąpiel odmładzającą, jako inicyatywę do wewnętrznego pojednania się stronnictw, tudzież do doskonalszego zreformowania urządzeń społecznych. Ta pewność napełnia nas także otuchą, że pokonamy także nieuchronne trudności po wojnie. Będą one niemałe. Każda wielka wojna jest tem większą niszczycielką kapitałów, im dłużej trwa. Razem z pokojem otrzymamy dalsze wielkie podwyższenie podatków. Odnowienie naszych wszystkich stosunków handlowych w sposób szybki nie będzie możliwem. Wszystkim państwom, uczestniczącym w wojnie grozi krótszy, lub dłuższy okres przejściowy. Ale w każdym razie otrząśniemy się z tego prędzej niż Rosya, Francya i Włochy. Czy się to Anglii lepiej powiedzie, nie będziemy roztrząsać.

»Dla nas będzie wiele od tego zależeć, czy prędko i dobrze powiedzie nam się handlowe zbliżenie do Austro-Węgier, jak wypadną traktaty handlowe z Turcyą i państwami bałkańskiemi, jakie stanowiska w polityce handlowej zajmiemy wobec państw europejskich, tudzież wobec Ameryki północnej i południowej.

»Jest rzeczą możliwą, że po okresie zastoju tendencye cłowo-ochronne wzmogą się znacznie. Jest także możliwem, że plany Chamberlain'a o »Greater Britain« teraz powiodą się, że Anglia i jej kolonie zamkną się dla nas. Z obecnych usiłowań nieprzyjaciół naszych, ażeby w państwach nieprzyjacielskich obecnie podkopać nasz handel, wiele się nie powiedzie, ale niejedna trudność urośnie, jak długo zaś będzie trwała, trudno dzisiaj przewidzieć«.

Oceniając warunki przyszłości gospodarczej państw centralnych, powiada Schmoller: »Nasi wrogowie przekonają się, że prowadzenie wojny gospodarczej podczas pokoju byłoby błędem. Będą musieli nie tylko wyrzec się tych usiłowań, ale wprowadzić do swojej wewnętrznej i zewnętrznej polityki nową oryentacyę. — Rosya przekona się, że na długi czas będzie musiała wyrzec się zdobyczy, a poświęcić się reformom wewnętrznym. A do tego potrzebuje niemieckiego rynku zbytu. Włochy zaczynają już poznawać, że bez naszego kapitału i bez stosunków handlowych z nami nie mogą się obejść. Francya skutkiem prawdopodobnego bankructwa państwowego Rosyi przekona się, jak fałszywie postępowała, przekona się również, że popadła w ruinę, stawszy się najemnym żołnierzem Anglii. Zaś Anglia ze swoją polityką celną jest zbyt rozsądną, ażeby nie dojść do przekonania, że dla niej będzie lepiej iść z nami, niż przeciwko nam. Jak tylko nieco wyrzeknie się swoich planów zawojowania świata, będzie mogła kwitnąć w pokoju i harmonii z Niemcami i Austryą. Może wtedy młodsze pokolenie w Anglii, pouczone wojną, zrozumie wreszcie Europę centralną i pozna, że na ziemi dosyć jest miejsca dla Niemiec, Austro-Węgier«.

Profesor Schmoller powiada »może«. A gdyby Anglia do tego przekonania przyjść nie mogła, czy nie chciała? Co do tej kwestyi powiada Schmoller, że w takim razie wybuchnęłaby nowa, jeszcze większe wojna. »Możnaby ją porównać z wojną pomiędzy Rzymem a Kartaginą. Bylibyśmy teraz na końcu drugiej wojny punickiej. Anglia ma do wyboru, albo zgodzić się na nasz rozwój, albo nie. Jeżeli nie zgodzi się, to przyjdzie także w Niemczech Cato, który każdą mowę będzie kończyć słowami: »Ceterum censeo Carthaginem esse delendam«. — A Niemcy będą mieć mężów i siły, ażeby tę groźbę urzeczywistnić«.

Projekt Rady szkolnej krajowej dla okupacyi niemieckiej Królestwa.

Władzom okupacyjnym niemieckim złożono w dniu 22 lipca b. r. projekt Rady szkolnej krajowej dla całego obszaru okupacyjnego w Królestwie. Z opracowanego szczegółowo statutu wyjmujemy najważniejsze postanowienia i motywa.

Przedewszystkiem podniesiono, że szkolnictwo na ziemiach polskich powinno mieć zagwarantowany charaktor polski i w tym celu musi pozostawać pod opieką i kierownictwem organu powołanego przez samo społeczeństwo. Takim organem ma być Rada szkolna krajowa z siedzibą w Warszawie i zakresem działania obejmującym ziemie polskie okupowane przez wojska niemieckie.

Rada szkolna krajowa składa się z siedmiu członków, wybranych z pośród społeczeństwa przez Radę Główną Opiekuńczą wspólnie z innemi instytucyami krajowemi, podług specyalnego regulaminu, zatwierdzonego przez szefa administracyi cywilnej.

Rada szkolna krajowa, z własnej inicyatywy rozważa i przedstawia niemieckiej administracyi cywilnej do zatwierdzenia wnioski, dotyczące szkolnictwa i spraw oświatowych i wychowawczych, a przedewszystkiem dotyczące: a) organizacyi zakładów naukowych i wychowawczych, ich programów; b) kwalifikowania i zatwierdzania ich nauczycieli i kierowników; c) otwierania szkół i zakładów naukowo-wychowawczych, lub przerwania ich działalności; d) kwalifikowania podręczników szkolnych, — dalej przedstawia administracyi cywilnej opinię o wszelkich zamierzeniach w sprawach, dotyczących szkolnictwa, instytucyi oświatowych i wychowawczych.

Rada szkolna za zezwoleniem administracyi cywilnej organizuje komisye egzaminacyjne wszelkiego rodzaju, rozciąga swą pieczę i dozór nad działalnością dydaktyczną i wychowawczą wszystkich zakładów naukowych początkowych, średnich i zarówno ogólno-kształcących, jak i zawodowych przez wizytatorów w Warszawie i na prowincyi. Wizytatorów powołuje Rada, zatwierdza administracya cywilna.

Rada szkolna wybiera z pośród siebie prezesa, wiceprezesa i sekretarza, powołuje dyrektora zarządzającego i kierowników trzech działów: szkolnictwa elementarnego, szkolnictwa średniego i szkolnictwa zawodowego. Dyrektor zarządzający bierze udział w posiedzeniach Rady szkolnej krajowej na prawach jej członka.

Rada szkolna krajowa tworzy sekcye i komisye z grona swego lub osób przez Radę powołanych, dla opracowania poszczególnych spraw.

Rada szkolna krajowa może organizować w miarę potrzeby swe oddziały w miastach prowincyonalnych. Kompetencye tych oddziałów ustali regulamin, opracowany przez Radę szkolną krajową, a zatwierdzony przez administracyę cywilną.

Regulamin wyborów ustala następujący porządek:

Siedmiu członków Rady szkolnej krajowej, oraz siedmiu zastępców, wybierają z pośród siebie lub z poza swego grona, na specyalnem posiedzeniu delegaci następujących instytucyj: 1) Rady Głównej Opiekuńczej (4 osoby); 2) Rady miejskiej st. m. Warszawy (3 osoby); 3) Polskiej Macierzy szkolnej (2 osoby); 4) Konsystorza katolickiego (3 osoby); 5) Konsystorza augsbursko-ewangelickiego (1 osoba); 6) Konsystorza ewangelicko-reformowanego (1 osoba); 7) Gminy starozakonnych (2 osoby); 8) Senatu uniwersyteckiego (2 osoby); 9) Senatu politechniki (2 osoby); 10) Stowarzyszeń nauczycielskich: Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Związku Nauczycielskiego, Tow. Nauczycieli szkół początkowych — w tem jeden kierownik, jedna kierowniczka szkoły (5 osób). Razem 25 osób.

Zebrania wyborcze zwołuje Rada Główna Opiekuńcza. Zebranie wyborcze jest prawomocne o ile przybędzie na nie przynajmniej 4 do 5 osób delegowane przez powyżej wskazane instytucye. Wybory dokonywują się przez tajne głosowanie. Za wybranych uważać należy tych kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę głosów, nie mniejszą jednak niż połowa głosów obecnych.

Pogrzeb śp. Tomasza Sołtysika.

Kraków, 18 sierpnia.

Pogrzeb ś. p. Tomasza Sołtysika odbył się wczoraj o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej na tutejszym cmentarzu przy olbrzymim manifestacyjnym udziale publiczności krakowskiej. Zwłoki spoczywały w kaplicy w trumnie metalowej na katafalku, rzęsiście oświetlonym, wśród zieleni i kwiatów. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Około godziny piątej po południu zaczęły napływać tłumy uczestników żałobnej uroczystości i wkrótce zapełnił się cały plac przez kaplicą cmentarną. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. biskup Nowak w asystencyi bardzo licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Między innymi w pogrzebie śp. T. Sołtysika wzięli udział: wiceprezydent Rady Szkolnej krajowej p. dr Zoll (junior), krajowi inspektorzy szkolni, członkowie Rady szkolnej kraj. dr Fr. Majchrowicz, dr Opuszyński, Rzepiński i Lewicki, radca dworu dr Zoll (senior), wiceprezes krakowskiej Akademii Umiejętności, delegat dr Adam Federowicz, radca nam. Wład. Kowalikowski, wiceprezydenci miasta Krakowa J. K. Federowicz, Rolle i Sare, Rada miasta »in corpore«, przedstawiciele prasy krakowskiej, wszyscy wyżsi urzędnicy magistratu, inspektor Dobrzański z ramienia okręgowej Rady szkolnej miejscowej, oraz inspektor Lorenz z ramienia zamiejscowej Rady szkolnej okręgowej, inspektor Udziela oraz p. Taroni imieniem podgórskiej Rady szkolnej, dyrektorowie wszystkich krakowskich szkół średnich męskich i żeńskich z gronami nauczycielskiemi i młodzieżą, dyrektorowie szkół wydziałowych i ludowych krakowskich z nauczycielstwem, grono dyrektorów i profesorów szkół średnich z prowincyi, członkowie zarządu »Ogniska« nauczycielskiego z prezesem St. Nowakiem na czele, wydział krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych z wiceprezesem prof. Marcinkowskim, klub demokratyczny z prezesem drem Bandrowskim na czele, grono profesorów uniwersytetu z pp. drem Morawskim i drem Sternbachem, radca dworu Gerżabek, starosta górniczy w Krakowie, marszałek powiatu krakowskiego dr Stefan Skrzyński, radca dworu dr Rozwadowski, szef prokuratoryi skarbu, radca dr Broszkiewicz, kierownik dyrekcyi policyi, st. radca skarbu Kurek, naczelnik administracyi i podatków oraz dr Tilles, prezes izraelickiej gminy wyznaniowej.

Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór uczniów III gimnazyum wyniesiono trumnę z kaplicy. Pierwszy pożegnał zmarłego radca szkolny dr Fr. Majchrowicz imieniem Rady Szkolnej krajowej.

Przemówienie reprezentanta Rady szkolnej krajowej.

Zaszczytne a trudne zadanie — mówił radca dr Fr. Majchrowicz — złożyła na mnie Rada Szkolna krajowa. Mam pożegnać na drogę ostatnią człowieka miary niezwykłej, który talent swój wybitny, pracę niezmożoną, poczucie obowiązku niezłomne przez cały żywot swój szlachetny niósł w ofierze dla dobra społeczeństwa, któremu służył i dla wychowania młodzieży na podstawach narodowych. Był to jeden z niewielu pedagogów, którzy czynem i słowem wyznawał zasadę, wypowiedzianą przez kanclerza Jana Zamoyskiego w dyplomie, nadanym akademii zamojskiej, że Rzeczpospolita taką będzie, jakie będą obyczaje, wychowanie i wykształcenie młodych obywateli.

Miałem to szczęście, że danem mi było być świadkiem naocznym całej, prawdziwie obywatelskiej działalności śp. T. Sołtysika we wszystkich jej okresach. Zetknąwszy się z nim jako młody nauczyciel w pracy zawodowej w gimn. Fr. Józefa we Lwowie na równi z innymi młodymi towarzyszami zawodu nauczyłem się podziwiać i cenić mistrzowski jego sposób nauczania. Stykając się z nim w kółkach naukowych i pedagogicznych, których był kierownikiem i główną sprężyną, nadsłuchiwałem gorliwie wywodów jego wspaniałych na temat wychowania i nauczania, zwłaszcza zaś nauczania języków. Na równi z rzeszą młodych nauczycieli przyklaskiwałem jego świetnym wywodom, kiem uczymy języków obcych, aby tem gruntowniej znała i ukochała mowę ojczystą. Był śp. T. Sołtysik fanatycznym wielbicielem słowa ojczystego, jak niewielu współczesnych mu, władał nim znakomicie w słowie i piśmie.

Z dumą i radością patrzyliśmy na wielką pracę starszego kolegi w budzącem się podówczas do życia Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Patrzyliśmy z szczerą otuchą, jak ta praca śp. T. Sołtysika jako sekretarza Tow., a później jako wiceprezesa wznosiła powagę i znaczenie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych do takich szczytów, na jakich nie stanęło ono ani przed nim ani po nim. Jeżeli okres ten Towarzystwa nazwać można złotym, to lwia część zasługi należy się śp. T. Sołtysikowi.

Mianowany dyrektorem gimn. w Podgórzu rozstawał się ze stolicą kraju. Jego talent niezwykły i żelazna wola w spełnianiu obowiązków znalazły grunt podatny także później w grodzie podwawelskim. Społeczeństwo tutejsze poznawszy się na jego zaletach znakomitych powierzało mu z całem zaufaniem wybitne stanowisko obywatelskie, a powierzało obowiązki, z których on z właściwą sobie ścisłością i sumiennością się wywiązywał.

I Rada Szkolna krajowa nie mogła długo obywać się bez światłej rady i pomocy umysłu tak niezwykłego, jakim był śp. T. Sołtysik. Nie mogąc go dla różnych przyczyn pozyskać na stałe do siebie, postarała się o to, że władze krajowe powołały go do jej grona jako członka. I tu zaczyna się nowy okres w życiu śp. zmarłego, również świetny, jak poprzednie. Nie było sprawy ważniejszej, czy w zakresie szkół ludowych czy średnich, w którychby nie zasięgano rady i opinii śp. Sołtysika. Brał on żywy udział we wszystkich ankietach, konferencyach, naradach. Ilekroć stanęliśmy przed jakiem ważnem postanowieniem lub uchwałą, padały ze wszech stron pytania: Co na to powiedział śp. Sołtysik? Jaka jego opinia? Pytania te lepiej niż najdłuższe wywody charakteryzują stosunek Rady szkolnej do śp. zmarłego, dowodzą, jaką czcią darzyliśmy go, i jaką wagę przywiązywaliśmy do jego opinii.

Jeżeli prawdą jest, co mówi jeden ze znakomitych uczonych francuskich, że bystrość i świeżość umysłu jest drugą młodością starców, to taką bujną i szczęśliwą młodością cieszył się śp. Sołtysik do ostatka dni swoich. Szczęśliwe te dary natury obracał niepodzielnie na korzyść umiłowanej przez siebie idei wychowywania młodszego pokolenia.

Wobec tych znakomitych zalet śp. zmarłego rodzi się przykre pytanie, dlaczego w chwili obecnej, w chwili osobliwej, w której z zapartym tchem, a z szczerą ufnością oczekuje naród nasz lepszej doli, zabrakło nam męża tej miary, co śp. T. Sołtysik. Nie nam jednak maluczkim roztrząsać niezbadane wyroki Wszechmocnego. Nam wypada chyba zwrócić się z apelem do młodszego pokolenia nauczycielstwa, któremu danem będzie wznosić nowy gmach szkolnictwa narodowego w warunkach pomyślniejszych od obecnych, aby nie zapomniało o wskazaniach i radach, jakie zostawił śp. Sołtysik w swych pismach, wydanych i niewydanych, a duch jego w zaświatach, który tak gorąco umiłował sprawę wychowania narodowego, pracą tą cieszyć się i jej błogosławić będzie. Rada zaś Szkolna krajowa za tą przebogatą spuścizną, obfitą w drogie ziarna i plony i za trud znojny, podejmowany na tylu stanowiskach wychowawczych, składa mu dziś, żegnając go po raz ostatni, hołd najszczerszy i serdeczne dziękczynienie.

Dalsze przemówienia.

Imieniem III gimnazyum żegnał następnie zmarłego dyrektora prof. Antoni Mazanowski podnosząc, że śp. Tomasz Sołtysik zaskarbić sobie umiał cześć niespożytemi zasługami, ale dziedziną, której życie poświęcił, było wychowanie narodowe. Był szlachetnym optymistą w poglądzie na młodzież. Biuro jego dyrektorskie było znano stąd, że przez nie przesuwały się tysiące matek i ojców, poszukując i zawsze znajdując pomoc i radę w trudnych zagadnieniach wychowania.

Imieniem uczniów obecnych i byłych gimnazyum III pożegnał ukochanego opiekuna i przewodnika uczeń VIII klasy gimnazyalnej p. Iwo Jaworski.

Imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie żegnał zmarłego wiceprezes Tow. prof. Ludwik Jaxa Bykowski. »Jeden z pierwszych organizatorów nauczycielstwa — mówił p. dr Bykowski — założyciel Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, pierwszy sekretarz, następnie długoletni wiceprezes i dzielny kierownik młodego zrzeszenia, ustalający jego byt wśród ciężkich nieraz warunków, pracownik wybitny w swoim zawodzie, pedagog w nieprzeciętnym stylu, wychowujący całe szeregi uczniów i nauczycieli, jakże ciężką stratą jest jego śmierć właśnie dziś, gdy świtają nam nowe horyzonty, gdy rozszerzają się pola pracy, gdy myślimy o budowaniu gmachu szkolnictwa narodowego w wolnej, zjednoczonej, niepodległej Ojczyźnie. U Twojej trumny ślubujemy Ci, że pozostaniemy wierni wspólnym ideałom i bez względu na bieg wypadków nie ustaniemy w pracy dla dobra szkoły polskiej«.

Imieniem żeńskich zakładów średnich w Krakowie, których zmarły śp. Tomasz Sołtysik był inspektorem z ramienia Rady szkolnej krajowej, pożegnała zasłużonego przewodnika p. Müllerówna, słuchaczka medycyny.

Kondukt żałobny ruszył następnie na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów i odśpiewaniu »Salve« przez chór uczniów gimnazyalnych, złożono do grobu rodzinnego na wieczny spoczynek trumnę ze zwłokami znakomitego pedagoga.

Kronika.

Kraków, 18 sierpnia.

Urodziny cesarskie. W mieście naszem już wczoraj po południu w myśl wezwania prezydyum miasta, zaczęto zdobić domy chorągwiami o barwach państwowych, narodowych i krakowskich. Ze wszystkich gmachów rządowych i wojskowych powiewają sztandary państwowe. Wieczorem prawie wszystkie domy prywatne w całym Wielkim Krakowie były już udekorowane. Na niektórych domach ozdobiono bardzo efektownie balkony, a w oknach tak mieszkań, jak i sklepów, umieszczono biusty i portrety cesarskie na tło zdobnych draperyj. Wieczorem tysiące ludzi wyszło na Rynek, czekając na capstrzyk wojskowej muzyki. — W Rynku panował ruch i natłok, jak podczas tłumnych procesyj. O godzinie 9-tej wieczorem nadeszły trzy orkiestry wojskowe, poprzedzone i otoczone oddziałami żołnierzy, niosących płonące latarnie. Muzyki odegrały hymn państwowy. Tłumy odkryły głowy. Następnie odtrąbiono pobudkę, poczem orkiestry wśród dźwięków marszów ruszyły w różne miasta strony. Jedna z nich udała się z Rynku w ulicę Sławkowską, druga w ulicę Wiślną, trzecia w ulicę Grodzką. Pochodom orkiestr towarzyszyły ogromne tłumy publiczności. W mieście panował ożywiony ruch do późnej nocy.

Dzisiaj o godzinie 9 rano odbędą się uroczyste nabożeństwa w katedrze na Wawelu, w kościele św. Piotra i w kościele ewangelickim z powodu rocznicy urodzin cesarskich.

Z teatru miejskiego komunikują: Po zakończeniu imprezy Towarzystwa operowego, zamknął nasz teatr swe podwoje na kilkanaście dni, przeznaczonych na przygotowania do nowego repertoaru dramatu. Artyści i artystki już prawie wszyscy przybyli do Krakowa, odbywają obecnie próby ze sztuk, które rozpoczną repertoar. W przygotowaniu są nowości i celniejsze wznowienia z ubiegłych sezonów. Na zamkniętej dla widzów scenie wre intenzywna praca naszego zespołu, szykującego się do godnego wystąpienia przed spragnioną już dramatu publicznością. Od bieżącego sezonu obie sceny: główna i ludowa, stoją — jak wiadomo — pod zarządem jednej dyrekcyi, a teatr ludowy, obok koniecznej reorganizacyi, poddany został przeróbkom gmachu, który z dotychczasowego prowizoryum będzie przerobiony na możliwie wygodny budynek teatralny. Z końcem bieżącego miesiąca obie sceny rozpoczynają nową kampanię.

P. Janina Gołkowska, śpiewaczka operowa, której występy na scenie krakowskiej zdobyły szczere i zasłużone uznanie krytyki i publiczności, została zaproszoną na kilka występów do opery lwowskiej, dokąd udaje się w dniach najbliższych. Z dniem 1 września b. r. udaje się p. Gołkowska na sezon zimowy do Warszawy.

Koncert. Pianista Józef Rosenstock da koncert w Krakowie, z którego dochód przeznacza na powiększenie funduszu wdów i sierót i inwalidów krakowskiego pułku piechoty Nr 13. — Koncert odbędzie się w sali »Sokoła« dnia 26 bm. Program ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie dzisiaj zebranie członków Towarzystwa o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. — Mówić będzie p. Benedyktowicz na temat: »Nieznane rzeźby Wita Stwosza«.

W sprawie chlebowej. Donoszą nam z miasta, że niektóre sklepy i piekarnie nie chcą sprzedawać chleba w mniejszej ilości, niż bochenek. Sądzimy, że odpowiednie władze winny pouczyć w dobitnej formie sklepy, trudniące się sprzedażą chleba, że na żądanie kupującego nawet za jedną cegiełkę sprzedać go muszą.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj rano na Zwierzyńcu na ulicy Kościuszki wóz tramwajowy najechał i potrącił wóz zakładu czyszczenia miasta, na którym siedziało trzech robotników. Jeden z nich wypadł z wozu na bruk i ciężko się pokaleczył. Ofiarą wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Z kraju.

Z Rady szkolnej krajowej. Jak się dowiadujemy, w dniu 23 b. m. odbędzie się w Białej pod przewodnictwem namiestnika bar. Dillera po dwuletniej przerwie pełne posiedzenie Rady szkolnej krajowej, a następnie obradować będą trzy sekcye szkolne pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, p. dra Fryderyka Zolla. Porządek dzienny obejmuje bardzo ważne sprawy, żywo obchodzące nasze szkolnictwo średnie i ludowe.

Nowe szpitale krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Zarząd krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża wystąpił z projektem utworzenia nowych szpitali rezerwowych, a mianowicie w Wadowicach i w Suchej. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania z władzami wojskowemi.

Z Krynicy. (Odczyt). Dnia 4 b. m. odbył się odczyt p. Wandy Steczkowskiej, przewodniczej Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego w Krakowie. Prelegentka przedstawiła w swoim nader wyczerpującym referacie ważność i znaczenie stowarzyszeń kobiecych przemysłowych w obecnych czasach. Przeszła kolejno powstawanie Towarzystw przemysłowych kobiecych w naszym kraju, podkreślając ich starania i cel. Następnie scharakteryzowała szczegółowo powstanie Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego w Krakowie i Wiedniu, które zastały założone w obecnym roku.

Wynikiem założenia wymienionego Towarzystwa krakowskiego jest otworzenie pracowni obuwia drewnianego w Krakowie. Instytucya ta cieszy się liczną frekwencyą uczenic i pracownic i szerokim zbytem. Przy tej sposobności przedstawiła prelegentka wyroby wymienionego obuwia, które jest stosunkowo lekkie i dobrze wykonane. Mieliśmy zarazem sposobność zobaczyć przedstawione wyroby sztucznych piór »Koła pracy« we Lwowie.

Z całości odczytu wyrozumieliśmy, że następuje w tych organizacyach zwrot ku lepszemu: dążność do scentralizowania akcyi przemysłowo-kobiecej, która ma objąć wyznaczone terytorya swej działalności i pozostawać pod egidą Patronatu przemysłu krajowego.

Odczyty tej treści powinny się powtarzać dość często w obecnych czasach dla propagandy i uświadomienia szerszych warstw społeczeństwa w tym kierunku. Zaznaczyć musimy, że goście kąpielowi bardzo licznie się zgromadzili. Po odczycie nastąpiła dyskusya, w której zaznaczono konieczność podniesienia i rozszerzenia przemysłu kobiecego w kraju, podając zarazem warunki reformy w tym kierunku dla osiągnięcia właściwych rezultatów pracy.

Aresztowanie niezwykłego oszusta we Lwowie. Jak donosi »Gazeta Lwowska«, we Lwowie przed kilku dniami aresztowała policya niezwykłego oszusta, którego nadużycia sięgają różnych dziedzin. Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia kilku kobiet, którym oszust przedstawił się jako lekarz i jako taki, badając szczegółowo stan zdrowia, obiecał spowodować podwyższenie zasiłków wojskowych. Rzekomy lekarz, sprowadzony na policyę, wylegitymował się dokumentami, jako Stanisław Komperda, zamieszkały przy ulicy Piekarskiej l. 23; pracował też, jako agent wojskowego funduszu dla wdów i sierót i posiadając z tego Towarzystwa ubezpieczeń legitymacyę, inkasował pieniądze. Komperda utrzymywał liczne stosunki z kobietami różnych sfer, wyłudzając pieniądze i kosztowności, które zastawiał. Policya prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia, przesłuchując dziennie po kilkunastu świadków. Stwierdzono też, że Komperda pojawiał się także w mundurze urzędnika politycznego, który służył mu do po-

pełniania szeregu nadużyć. Istnieje przypuszczenie, że aresztowany miał we Lwowie kilka potajemnych mieszkań.

Kradzież dziecka we Lwowie. Niezwykłe czasy dzisiejsze wywołują też niezwykłe przestępstwa. Jak pisma lwowskie donoszą, we wtorek we Lwowie z ogrodu przy ulicy Tarnowskiego l. 74 zniknął półtora roku liczący syn Anny Demkowiczowej, ubrany w różową sukienkę. Chłopczyka miała uprowadzić w kierunku ulicy Zielonej jakaś dziewczyna. Sprawczynią uprowadzenia dziecka — jak się następnie okazało — była 14-letnia Julia Komenda, zamieszkała przy ulicy Zielonej l. 59. Ukradła ona dziecko, aby udać się z niem po wsiach na żebraninę. Komenda spędziła z dzieckiem jedną noc w Kozielnikach, skąd ją odstawiła do Lwowa jedna z włościanek. Komendę osadzono w aresztach policyjnych.

Wiadomości z Brzeżan. Miasto powiatowe Brzeżany znalazło się obecnie ponownie niedaleko linii bojowej. Uchodźcy z Brzeżan pojawili się już we Lwowie, a od nich dzienniki lwowskie otrzymały następujące relacye:

Już w pierwszych dniach czerwca zawładnął mieszkańcami Brzeżan niepokój o jutro. Raz po raz padały w okolicy Brzeżan bomby, rzucane przez rosyjskich lotników, nie wyrządzając atoli szkody. Mimo blizko znajdującego się frontu, wielu uchodźców, zwłaszcza rodzin urzędniczych, tudzież kupców, powróciło do rodzinnych domów w przekonaniu, że niebezpieczeństwo ponownej wędrówki minęło bezpowrotnie. Jednakże już w pierwszej połowie czerwca ponowił się niepokój. Asenterunek (O), zapowiedziany na lipiec, przesunięto na ostatnie dnie czerwca. Urzędnicy otrzymali polecenie odesłania swoich rodzin na zachód, władze wojskowe ułatwiały ludności cywilnej wyjazd, udzielając jej z miejsca pozwolenia opuszczenia ściślejszego okręgu wojennego. Niepokój przeobraził się wówczas w panikę, gdy stugębna fama rozniosła wieść, że Rosyanom udało się wyprzeć naszych na 3 kilometry na wschód od Podhajec. W kilka dni później przeciwatak niemiecki wyparł Moskali 10 kilometrów dalej. Z tą chwilą uspokoiły się umysły.

Z Królestwa Polskiego.

Z Lublina. (Obrady głównego Komitetu ratunkowego. Ze Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Lublinie. Bank Ziemiański). Przez trzy dni ostatnie toczyły się tu pod przewodnictwem Juliusza hr Tarnowskiego obrady Głównego Komitetu ratunkowego, w których uczestniczył z ramienia władz okupacyjnych austryackich, szef zarządu cywilnego dr Jerzy Madejski wraz z sekretarzem Jampolskim.

Przedmiotem obrad był szereg punktów dotyczących żywotnych spraw, jakiemi się Komitet zajmował: Sprawozdania poszczególnych komisyj, sprawozdanie z działalności prezydyum, sprawy szkolne, sprawy dotyczące rad okręgowych i miejskich, oraz aprowizacyi środkami żywności i spraw centrali handlowej.

Prócz posiedzeń plenarnych odbyto także narady poszczególnych komisyi, jak dla spraw rolniczych, dobroczynności, spraw kredytowych, handlowych i przemysłowych, a wreszcie komisyi budowlanej i sanitarnej. Zarząd Kursów Uzupełniających dla nauczycieli ludowych przy Stowarzyszeniu, chcąc przyjść z pomocą tym osobom, które przy colloquiach wykazały niedostateczne przygotowanie z pisowni polskiej, zorganizował dodatkowy kurs języka polskiego ze szczególnem uwzględnieniem ortografii dla słuchaczy, pozostających przez sierpień w Lublinie. Kurs ten prowadzi p. Albina Bartoszewska, wykwalifikowana nauczycielka polonistka z Warszawy, obecnie mieszkająca w Lublinie.

Sekcya prowincyonalna przy Stowarzyszeniu Naucz. Pol. ostatecznie ukonstytuowała się w pierwszych dniach sierpnia br. Sekcya zajmuje się sprawami, dotyczącemi nauczycielstwa ludowego, rozsianego po wsiach i miasteczkach, opiekuje się Kołami i Oddziałami prowincyonalnymi Stowarzyszenia, udziela odnośnych porad i prowadzi korespondencyę z nauczycielstwem z prowincyi. W najbliższym czasie sekcya przystąpi do opracowania programu samokształcenia dla nauczycieli ludowych na prowincyi; program będzie ogłoszony drukiem, oraz rozesłany na prowincyę.

Z inicyatywy Zarządu Stowarzyszenia Naucz. Pol. nauczyciele i nauczycielki z Chełmszczyzny, uczęszczający na Kursy Uzupełniające przy Stowarzyszeniu, złożyli do Komitetu Ratunkowego Chełmskiego podanie zbiorowe, z prośbą o zatwierdzenie ich na posady w szkołach publicznych od 1 lipca, nie od 1 sierpnia, jak to początkowo projektowano.

W najbliższym czasie przy Lubelskiem Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem rozpocznie czynności agentura Banku Ziemiańskiego. Głównym celem Banku jest wydawanie rolnikom pożyczek na uruchomienie gospodarstw przez przyznawanie kredytu w granicach 515 szacunku Tow. Kredytowego Ziemskiego, a w razach wyjątkowo na uwzględnienie zasługujących za poręczeniem 2 osób znanych Radzie Banku, a wyjątkowo odpowiednich. Agentura będzie spełniała również następujące funkcye: kupno i sprzedaż papierów procentowych i monet, zaliczenie na papiery procentowe i depozytów, otwierania rachunków bieżących, inkasowanie należności, wydawanie przekazów, asekuracyi pożyczek przemysłowych, koncesya pożyczek hipotecznych itd.

Ze świata.

Zgon słowackiego literata i publicysty. Telegrafują nam: W Turczańskim św. Marcinie na Słowaczyźnie umarł wczoraj w podeszłym już wieku ś. p. Hurban Vajansky, najwybitniejszy literat, publicysta i narodowy działacz słowacki starszego pokolenia. Zmarły pozostawił w spuściźnie szereg utworów literackich. Pogrzeb zasłużonego patryoty słowackiego odbędzie się dnia 20 b. m. w Turczańskim św. Marcinie.

List gończy za generałem rosyjskim. Policya lwowska otrzymała list gończy za generałem rosyjskim, który, biorąc udział w jednej z ostatnich bitew na galicyjskim froncie, został raniony i wzięty do niewoli. Umieszczony następnie w jednym ze szpitali węgierskich, zbiegł stamtąd w niewiadomym kierunku, przebrawszy się wpierw w mundur pułkownika austryackiego. Za schwytanie zbiega wyznaczyła wojskowość 1.000 K nagrody.

Profesor Baudouin de Courtenay pozbawiony katedry. Przed dwoma laty znany lingwista, prof. J. Baudouin de Courtenay, wskutek skazania go za wydrukowanie jednej z broszur jego, zmuszony był porzucić katedrę językoznawstwa w uniwersytecie petersburskim. Obecnie poczynił starania u ministra oświaty o dopuszczenie go znowu do działalności pedagogicznej w uniwersytecie petersburskim, lecz, jak prasa petersburska zapewnia, prośba profesora Baudouin de Courtenay'a nie została uwzględniona.

»Nowości Ilustrowanych« ostatni (34) numer jest miłą pamiątką chwil dziejowych, które przeżywa Polska, a zwłaszcza Warszawa, dzięki obfitemu doborowi ilustracyj, obrazujących doniosłe wydarzenia ostatnich dni. Mamy tu szereg zdjęć z wielkich uroczystości ku czci bohaterów powstania pięciu członków Rządu Narodowego, straconych w Warszawie, dalej z pierwszego posiedzenia warszawskiej Rady miejskiej, obchodu rocznicy wkroczenia Legionów polskich do Królestwa Polskiego. Oprócz tego zdjęcia ze wszystkich frontów bojowych, z pobytu generała Hindenburga we Lwowie i inne aktualne obrazują bieżącą chwilę wojenną.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Helena Balzerówna 5 K; urząd pocztowy Raniżów 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Ks. Antosz, kapelan 2 p. p. Leg. polsk., za pośrednictwem p. Ireny Piotrowskiej 8 K; sala XIII., jako karę za grę w karty 8 K.

Na Czerwony Krzyż: Sichtowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wandy z Jacklów Spirydowiczowej.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: A. N. zebrane dnia 13 sierpnia b. r. w kółku znajomych 10 K; urząd pocztowy w Nisku 38 K.

Na Fundusz stypendyjny im. ś. p. Tomasza Sołtysika: Dr Adam Doboszyński 50 K.

W rocznicę urodzin cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

»Wiener Abendpost« z dnia 17 bm. pisze:

W dniu jutrzejszym kończy cesarz 86 rok swego życia. Do wspaniałego łańcucha pełnych znaczenia lat dołącza się znowu nowe ogniwo. Łańcuch ten obejmuje cały okres czasu stałego silnego rozwoju.

Według sądu historyków, dzieje państw i narodów dokonały się w ubiegłem stuleciu szybciej, niż w któremkolwiek z poprzednich. Burze szalały ponad Europą, procesy rozwojowe polityczne, narodowe i społeczne stwarzały poważne przesilenia. Wobec wszystkich tych fermentów nasza monarchia stała mocno; silnie uderzały fale o pokład, groziły wstrząśnienia i niebezpieczeństwa, ale z tych ruchów, przekształcających świat, nasza ojczyzna wychodziła zawsze nowo wzmocniona, gdyż daleko spoglądające i czujnie troskliwe oko władcy dostrzegało niebezpieczeństwa i umiało je przyjąć. Było to oko szlachetnego księcia, na którego młodociane barki złożono niegdyś ogromny ciężar trudnych obowiązków regenta. Stało się to w pamiętnym roku XIX wieku, w dniach niepewności i zwątpienia.

Od owego czasu cesarz i król Franciszek Józef nieustannie czuwał nad Austro-Węgrami. Do jego tronu spoglądały wiernie oddane ludy i oczekiwały rozstrzygnięcia, gdy nowe ważne kwestye rozstrzygnięcia wymagały. Wiedziały one, czuły, że z tego wzniosłego miejsca wyjdzie troskliwy, pełen miłości wyrok, któremu mogą się poddać z pełnem zaufaniem. I zarówno jak bieg politycznych organizmów ujmowano umiejętnym umysłem na tem najwyższem miejscu, tak samo również i rozwój kulturalny, który w ciągu ostatniego stulecia pospiesznym krokiem przewyższył jeszcze polityczny.

Na lata dziecięce cesarza przypada pierwszy rozwój kolei żelaznych i żeglugi parowej. Jakże olbrzymie dzieła wykazuje Jego rząd w tej dziedzinie, jak bogata sieć opasuje kraje, których produkty przemysłowe i gospodarcze wypełniają wozy, toczące się po szynach! Powoli jeszcze przebiegała wiadomość od miejsca do miejsca, gdy pierwsza połowa XIX wieku dobiegała końca, dziś iskra elektryczna spieszy przez świat, i od Żelaznej Bramy aż do brzegu jeziora Bodeńskiego telegraf i telefon stanęły do służby w stosunkach obywatelskich. Aż do najdalszych dolin szkolnictwo ludowe dotarło w swym zwycięskim pochodzie, państwowe budynki szkolne tworzą ozdobę miast, a dobroczynne wyniki naukowych badań świadczą o sławie naszych wyższych uczelni.

Wspaniałe błogosławieństwa długoletniego pokoju przypadły w udziele rządom cesarza. Do obrony państwowej całości stała gotowa siła zbrojna państwa, ucieleśniona w armii i flocie, których sławę historya dawno nakreśliła, i z gruntowną pilnością uprawiano wykształcenie wszystkich wojskowych działów pod doświadczonem okiem cesarza. Ale obnażona szlachetna broń miała spoczywać w pochwie i tylko pokojowej pracy dawać trwałą rękojmię. Nigdy jakakolwiek myśl pożądliwych tendencyj zdobywczych nie znamionowała kierownictwa zagranicznej polityki Austro-Węgier. Bezpiecznie spoczywała monarchia na swych dawnych, historycznie zrosłych siedzibach, i ze spokojem siły chciała żyć dla swych zadań i celów, nadanych jej przez Opatrzność. Lojalny stosunek do wielkich i małych państw określał kierunek jej polityki zagranicznej, ale przedewszystkiem oparte na wzajemnem zaufaniu przymierze z państwem niemieckiem, przedstawiające się jako jeden z wielkich czynów polityki austro-węgierskiej, jakie notują rządy cesarza. Dostateczne rękojmie zdawały się istnieć dla długotrwałego pokoju, dla którego utrzymania monarchia i jej dostojny władca w wielkoduszny sposób zrzekali się sławnych wspomnień domu cesarskiego.

Inaczej stało się. Intrygi nieprzyjaciół, stające się coraz niebezpieczniejszemi, które ostatecznie przez niecne morderstwo rażąco się ujawniły, zmusiły Austro-Węgry i państwo niemieckie dobyć miecza i wobec przeważającej nawały bronić się w bohaterskich walkach. A gdy Włochy, mimo swych uroczystych zobowiązań, wiarołomnie złączyły się z nieprzyjacielem przeciw Austro-Węgrom i gwałtownym uderzeniem zagroziły nasze pasma alpejskie i nasze wybrzeża adryatyckie, nasz władca i to zrządzenie losu przyjął z pełną ufnością w Boga. Gdyż cesarz, jako najwyższy stróż honoru państwa i państwowej potęgi, dla słusznej sprawy powołał swe ludy pod broń, wysłał swe armie na wojnę, aby dla Austro-Węgier pokój na nowo odzyskać.

Ożywione oddanie się i ofiarna gotowość ludów odpowiedziały na wezwanie cesarza i to uczucie, opierające się na najwdzięczniejszej czci, ożywiało wszystkie serca podczas pełnych zmian czasów wojennych. Jakże serdecznie brzmiały wówczas słowa cesarza do jego ludów, gdy się zakończył drugi rok wojny, w jak ujmujący sposób dziękowały one za ofiary w krwi i mieniu, jakie spadły na ludność w tych straszliwych zapasach, do których zmusiło je nieprzejednane usposobienie nieprzyjaciół. »Moje serce w ojcowskiej trosce dzieli z każdym z mych wiernych troskę, jaka na nim ciąży«. Taki głos spłynął z dostojnego tronu do ludów i potężny oddźwięk wywołały te dostojne słowa w duszach ludów. Jutro w pełnej harmonii będą one myślały o haśle, jakie poprzednio już w pieśni patryotycznej w świecie rozbrzmiało: »Krew i mienie za naszego cesarza, mienie i krew za ojczyznę«.

Wojna.

Nowy atak Brusiłowa.

Budapeszt, 18 sierpnia.

»Mag. Orszag« donosi z Bukaresztu:

Wedle doniesień z Petersburga, Brusiłow wydał wojskom, stojącym na froncie lwowskim, rozkaz rozpoczęcia gwałtownego ataku. Brusiłow — jak twierdzą pisma rosyjskie — chce wyzyskać sytuacyę, wytworzoną nowem ugrupowaniem się mocarstw centralnych.

Walki na Bukowinie.

Wiedeń, 18 sierpnia.

»N. W. Journal« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego:

Zacięte walki, jakie wywiązały się po zdobyciu góry Stara Wipczyna, toczą się w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel walczy z rozpaczą, nawet otoczany nie poddaje się, lecz woli zginąć. Z równą zaciętością walczą nasze wojska.

Linsingen o walkach na froncie rosyjskim.

Berlin, 18 sierpnia.

Korespondent wojenny »N. York Times«, bawiący na froncie niemieckim wschodnim, Brown, ogłasza swą rozmowę z generałem Linsingenem, który między innemi oświadczył, że jest przygotowany na dalsze ataki rosyjskie w kierunku na Brześć Litewski i Kowel. Kowla, który Niemcy silnie trzymają w swych rękach, Rosyanie nigdy nie dostaną. Rosyanie mogą tu i ówdzie odnieść jakiś sukces lokalny, ale nie wierzę, by mogli front nasz przełamać.

Russkij głównym komenderującym na froncie północnym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 sierpnia.

(Agencya petersburska). Generał adjutant Ruzskij został zamianowany głównym komenderującym armii na froncie północnym.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej. Biuletyny rosyjskie:

13 sierpnia popołudniu: W obszarze Nowogródek-Gorodziczo-Stołpce przelecieli nieprzyjacielscy lotnicy ponad naszemi liniami. 10 bomb rzucono na lazaret polowy przy dworcu Adamowo (16 klm. na zachód od Miru). Niemiecki samolot, który przeleciał ponad Nieświeżem, został zaatakowany przez naszego lotnika kapitana Krontena i po krótkiej walce w powietrzu zestrzelony. Lotnik został wzięty do niewoli, aparat zabrano. W nocy na 11 b. m. w okolicy Krewa kaznodzieja polowy mnich Anatol został zraniony przez pocisk wybuchowy w kolano, w chwili gdy wśród przeszkód drucianych wykonywał swoje obowiązki kapłańskie przy umierającym ochotniku, który wrócił z nocnego przedsięwzięcia patrolowego.

Nad górnym Seretem wojska generała Sacharowa rozszerzają dalej swoje sukcesy. Wydarły one nieprzyjacielowi szereg obwarowanych stanowisk, osiągnęły linię Zorian-Zwyżyn-Olejów-Bzowiec. Wtargnięcie na front Strypy zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia swoich silnie umocnionych stanowisk. Ścigając nieprzyjaciela, dzielne wojska generała Szczerbaczewa wzięły miasto Jezierną i przesunęły front na całej linii dalej. Dalej na zachód osiągnęliśmy nad górną Strypą wsie Pławucza Wielka i Płotycza, przekroczyliśmy tam rzekę i osiągnęliśmy prawy brzeg rzeki. Na południe od Płotycza osiągnęliśmy linię Słoboda Złota-Uwsie. Zbliżyliśmy się do miasta Podhajce i do wsi Hołkocze. Nasze oddziały, które przekroczyły Koropiec, ścigały nieprzyjaciela, wzięły jego stanowiska na wzgórzach między Koropcem, Złotą Lipą a Horożanką i dotarły na zachód do Dniestru koło Maryampola.

11 sierpnia użyto skutecznie belgijskiego samochodu pancernego zwłaszcza w okolicy Cebrowa.

Nad rzekami Bystrzyca Nadwórniańska i Bystrzyca Sołotwińska nasze wojska budują dalej most w celu przejścia na brzeg zachodni. Nieprzyjaciel ostrzeliwa nasze prace i nasze wojska, które przechodzą przez rzekę ze wzgórz na zachodnim brzegu Bystrzycy Nadwórniańskiej. Na południe od Delatyna w karpackim obszarze lesistym trwa nasz pochód dalej. Pod Worochtą, Magurą i Jablonicą umocniliśmy tutaj kilka wzgórz i odparliśmy wszystkie próby ataków nieprzyjacielskich.

Świadome znaczenia, jakie przypada ukończonemu wczoraj zdobyciu całego odcinka linij nieprzyjacielskich, wybudowanych w zimie, wszystkie nasze armie pośpieszają w swoich sprawozdaniach wyliczyć trofea, zdobyte w czasie minionych działań bojowych. I tak wojska generała Sacharowa wzięły od 4 do 11 sierpnia 804 oficerów i 16.594 żołnierzy do niewoli, zdobyły 4 działa, 47 karabinów maszynowych, 16 miotaczy bomb. Wojska generała Szczerbaczewa wzięły od 4 sierpnia do dziś 1263 oficerów, 55.158 żołnierzy, zdobyły 55 dział, 211 karabinów maszynowych, 29 miotaczy min, 128 skrzynek z amunicyą. Wojska generała Leczyckiego wzięły od 1 sierpnia do 10 sierpnia 141 oficerów, 10.450 żołnierzy do niewoli, zdobyły 9 dział, 77 karabinów maszynowych.

13 sierpnia wieczorem. Przechodzenie przez rzeki Strypę, Koropiec i Złotą Lipę kontynuuje się dalej. Wzięliśmy miasto Podhajce, a nad Dniestrem nasza kawalerya obsadziła miasto Maryampol. W okolicy Bystrzycy odrzuciliśmy nieprzyjaciela na drugi brzeg Bystrzycy Sołotwińskiej. Podczas tej walki jeden z naszych pułków piechoty wziął do niewoli 12 oficerów, 1000 żołnierzy do niewoli, zdobył 7 karabinów maszynowych, jedno działo rowowe.

Rosyjski biuletyn z 14 sierpnia po południu: Niemiecki samolot rzucił bomby na lazaret w Sinjówce, wskutek czego zabite zostały dwie Siostry miłosierdzia, jeden żołnierz sanitarny, a dwie Siostry zranione. 13 sierpnia o godz. 6 wieczór zaatakował nieprzyjaciel w okolicy na południe od Stobychwy nasze siły bojowe, znajdujące się na zachodnim brzegu Stochodu, został jednak kontratakiem odparty. Nad Górnym Seretem kontynuowaliśmy nasz pochód. Nieprzyjaciel cofnął się na zachód do przygotowanych stanowisk. Nasze dalsze posuwanie się naprzód wstrzymał gwałtowny ogień artyleryi. Nad środkową Strypą i Koropcem kontynuowały nasze wojska pościg za nieprzyjacielem. Poczyniliśmy postępy, zbliżyliśmy się do Złotej Lipy pod Zawadówką i Kozową, dotarliśmy do północnego Dniestru pod Maryampolem. W okolicy Jaremcze-Jałowiczary (?) (13 klm. na północny zachód od dóbr kameralnych Szipotu) i Kirlibaby w Karpatach lesistych odparliśmy wszędzie częściowe ataki nieprzyjaciela.

14 sierpnia wieczór. Nad Seretem posuwa się atak naszych wojsk znowu skutecznie naprzód. Równocześnie jeden z naszych dzielnych pułków przeszedł po piersi w wodzie rzekę Łuh, dopływ Seretu, i wyrzucił nieprzyjaciela z szeregu rowów strzeleckich. O 7 godzinie rano zauważył jeden z naszych lotników, rotmistrz kozaków Tkaczew wzlot lotnika nieprzyjacielskiego i z obserwatorem porucznikiem Chrzoskalewem w aparacie bojowym zaatakował nieprzyjacielski aparat ostrzeliwał go dwa razy z karabinu maszynowego i uszkodził i zmusił go do wylądowania. Aparat nieprzyjacielski zabrano wraz z pilotem i obserwatorem. W odcinku Złotej Lipy odrzuciły nasze wojska przeciwnika, zbliżyły się do lewego brzegu rzeki Ceniowy (dopływu Złotej Lipy). Złotą Lipę samą przekroczono w kilku miejscach i zdobyto brzeg zachodni. Nasza ofenzywa wzdłuż Dniestru w kierunku ku północnemu zachodowi trwa dalej. Po zaciętych walkach wzięto wieś Toustobaby, która była umocniona nieprzerwanym szeregiem poza sobą kolejno leżących rowów strzeleckich, połączonych wielu rowami łącznikowymi. Nieprzyjaciel z tego punktu oparcia przeciwstawiał naszym wojskom bardzo gwałtowny ogień karabinów maszynowych, aby atak wstrzymać. Przy wzięciu miasta Zborowa nad Strypą 13 sierpnia, odznaczyła się szczególnie belgijska kompania rowerowa, towarzysząca samochodom pancernym. Przyczyniła się ona bardzo także do wzięcia w dniu 11 sierpnia przez nasze wojska warowni miasta Monasterzyska, które były szczególnie silne i składały się z 5 linij rowów strzeleckich, wielu bardzo głębokich rowów łącznikowych. Fortyfikacye te były tak urządzone, że miały po każdej stronie trzy strzelnice, przeznaczone zapewne nie dla karabinów maszynowych, lecz dla karabinów automatycznych.

Bezmięsne dnie w Rosyi.

Rotterdam, 18 sierpnia.

Jak donoszą tu z Petersburga, od dnia 15 bm. zostały w całej Rosyi ustanowione 4 dnie bezmięsne na tydzień.

Posłuchanie w Bukareszcie.

Zurych, 18 sierpnia.

»Schweizer. Telegr. Information« donosi z Bukaresztu:

Jak słychać, przywódca konserwatystów Carp przedstawił królowi w czasie swego wtorkowego posłuchania swoje stanowisko, wyłuszczając powody, dla których jest przeciwnikiem zbrojnej akcyi Rumunii po stronie koalicyi. Król wysłuchał wywodów Carpa z wielkiem zainteresowaniem i pożegnał go nadzwyczaj serdecznie.

Tranzakcye mocarstw centralnych w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 sierpnia.

Umowa o zakupno grochu ze strony mocarstw centralnych została podpisana.

Skutki ataku Zeppelinów w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

O ataku powietrznym w nocy z 8 na 9 na wschodnie wybrzeże Anglii mimo zachowania największej tajemnicy przez władze angielskie znane są dotąd następujące wyniki: W Hull nad Humberem, na stacyi doków towarzystwa kolejowego North Eastern jako też w magazynach drzewa w pobliżu tej stacyi wywołane zostały wielkie pożary. **Stacye węglowe nad Humberem i zakłady nadbrzeżne są ciężko uszkodzone. Jedna fabryka amunicyjna stanęła w płomieniach.** Pełny spichrz zboża, długości 200 metrów, całkowicie zgorzał. Monumentalny most zupełnie zniszczony. Wielki dom cłowy i różne domy w pobliżu spaliły się zupełnie. **Wielka szkoda wyrządzona w dokach Aleksandra.** — Cały dok jest nie do użycia. Dalej stwierdzono, że **dwie łodzie torpedowe zostały zniszczone. Koło Gateshead wyleciała w powietrze fabryka amunicyi.** Tutaj także powstała bardzo wielka szkoda w materyale. Parowiec rosyjski, zabierający ładunek, został zupełnie zniszczony. W trzech innych miejscach wywołano wielkie pożary, zwłaszcza fabryk.

W Anglii panuje ogólna żałoba i zaniepokojenie z powodu tych wielkich sukcesów naszych okrętów powietrznych. Wzburzenie wśród ludności jest wielkie. Rządowi czynią wielkie wyrzuty. Z niepokojem oczekiwane są nowe ataki powietrzne.

„Parsifal“ na scenie warszawskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 18 sierpnia.

»Parsifal« Wagnera, który w Rosyi był wskutek interwencyi św. synodu zakazany, wystawiony będzie w najbliższym czasie na scenie warszawskiej w języku polskim. Protektorat nad tem przedstawieniem objął generał-gubernator Beseler.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 sierpnia.

Wczoraj znowu w całych Włoszech środkowych odczuto silne trzęsienie ziemi, najsilniejsze w Pesaro. Urzędowe szczegóły o szkodach są bardzo krótkie. Charakterystyczne jest jednak, że rząd natychmiast wysłał dwóch podsekretarzy państwa w kierunku ku Anconie, Pesaro i Rimini, by kierowali akcyą ratunkową, i że także wojsko pośpieszyło na ratunek. Zniszczonych jest kilka miejscowości nadbrzeżnych, także połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane. Panika ludności w tych okolicach ogromna. W Rimini od onegdaj cała ludność obozuje na polu. Niektóre domy zupełnie leżą w gruzach, wiele ciężko uszkodzonych. 4 osoby zabite, 30 rannych. Władze nie pozwalają wchodzić do domów. W Pesaro również opróżniono mieszkania. Ludność obozuje za miastem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 sierpnia.

Odznaczenie następcy tronu.

Drezno. Królewski saski dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Arcyksiążę Karol Franciszek Józef z domu Oesterreich-Este zamianowany został szefem pułków strzelców ks. Jerzego nr. 108 przy pozostawieniu go à la suite przy 1-szym pułku ułanów nr 17 im. cesarza Franciszka Józefa, cesarza austryackiego i króla węgierskiego.

Jednorazowy zasiłek wojenny.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, **udzielające jednorazowego zasiłku dla przeniesionych w stan spoczynku funkcyonaryuszy państwowych i dla wdów i sierot po urzędnikach państwowych z powodu nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez wojnę.**

Nowy poseł angielski w Watykanie.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Londynu: W miejsce Howarda zamianowany został angielskim specyalnym posłem przy stolicy apostolskiej hr. Salis.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza: Na różnych frontach nic ważnego.

Pożar w obozie francuskim.

Berno. »Petit Journal« donosi, że w wielkim obozie wojsk w Blois wybuchł pożar, który w niespełna godzinie zniszczył wszystkie baraki. Rzekomo nie było żadnych ofiar. Szkoda bardzo wielka.

Wojna na morzu.

Yumie (?). Duński motorowiec »Sato« zapalony został ogniem łodzi podwodnej niemieckiej, załoga uratowała się. Rybacy, którzy tu powrócili, donoszą, że trzy niemieckie łodzie podwodne zaatakowały angielskie statki. Statki uciekały, ścigane przez łodzie podwodne. Później widziano wielką chmurę dymu w kierunku uciekających statków. Prawdopodobnie jeden z nich zapalono ogniem, o dwóch innych nic nie wiadomo.

Angielskie wyrzuty sumienia.

Rotterdam. »Rotterdamsche Nieuwe Courant« donosi z Londynu: Sekretarz skarbu urzędu wojny oświadczył wczoraj w Izbie niższej: Mężczyźni, którzy ze względu na wyrzuty sumienia odmawiają służby, mogą być uwięzieni aż czas ich kary upłynie, potem będą odsyłani do swoich pułków. Jeżeli jeszcze raz odmówią służby, to zastosuje się wobec nich ustawę wojskową i nie będą już mieli prawa odwołać się od wyroku.

Prawa kobiet w Anglii.

Rotterdam. »Nieuwe Rotterd. Courant« donosi: W poniedziałek zawiadomił Asquith Izbę gmin, że zmienił swe osobiste zapatrywania co do prawa wyborczego kobiet, co do którego był przedtem przeciwnikiem.

»Daily News« dowiaduje się do tego z dobrego źródła, że to oświadczenie zapowiada zmianę polityki premiera. Pismo to pisze: Asquith oświadczył w gabinecie, że na wypadek reformy tego prawa, także kobiety muszą uzyskać prawo wyborcze.

Ustępstwa wobec strajkujących w Ameryce.

Waszyngton. Biuro Reutera donosi: Wilson opracował plan zażegnania strajku kolejowego, przewidujący dzień ośmiogodzinny i regularne płacenie godzin nadliczbowych.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję brata **Getzela Schütza**, który przed wojną wyjechał do szpitala w Wiedniu. Z końcem lipca 1914 podobno wrócił do Królestwa Polskiego, poczem słuch o nim zaginął. Gdyby kto wiedział o miejscu jego obecnego pobytu, zechce łaskawie donieść o tem do Administracyi „Nowej Reformy" pod **5803.** Wszelkie koszta zwrócę z wdzięcznością. 5806 3 0

Proszę panów oficerów i jednorocznych ochotn. z 57 pułku 8 komp. o jakąkolwiek wiadomość o moim bracie jednorocznym ochotniku kapralu **Leonie Weichselbaumie**, który został ranny dnia 2-go lipca. Henryk Stiel, Podgórze, droguerya. 5820 3 3

Starszy

kwalifikowany ogrodnik, żonaty, bezdzietny, posiadający przez długoletnią pracę ogólne znajomości gospodarskie, obecnie zarządca dóbr ziemskich w Król. Pol., poszukuje od 1 stycznia jakiejkolwiek posady w kraju. Zgłoszenia list. pod „**Gospodarstwo**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5994 1 3

Zawodowa pielęgniarka

przyjmie zaraz posadę na wyjazd, najchętniej do sanatoryum. Zna się na Röntgenie; włada językiem niemieckim, polskim i angielskim. Zgłoszenia pod **Pielęgniarka 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5995 1 3

Maszynista egzaminowany, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **J. T. 200** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5999 1 3

Zdolna siła z długoletnią praktyką buchalteryjną, samodzielnie załatwiająca korespondencyę polską i niemiecką, poszukuje posady w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Kraków 1002" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6005

Kierownik

korzennik, pierwszorzędna **siła**, z kaucyą, poszukuje posady kierownika sklepu lub Kółka rolniczego. — Zgłoszenia: Bolesław Niemtus, Mszana Dolna. 6023 1 4

Powóz kryty

w dobrym stanie do sprzedania. — Krowodrza, Lubelska 8. 6028 1 3

Zajęcia

popołudniowego w handlu lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie, poszukuje rutynowany handlowiec. Agencya „Gleba", Karmelicka 16, IV p. 6011 1 3

Wiedeńska fryzyerka

damska czeszo, onduluje w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i wywabianie nagniotków. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska 21, II p. 5993

Poszukuje się umieszczenia **dla ucznia** z IV klasy realnej w dobrej urzędniczej rodzinie. Fortepian wymagany. Wiadomość: ulica Długa 56, 1 p. 6027

Kilka olejnych obrazów

wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 10 0

Zmuszony opuścić

swą siedzibę z powodu ewakuacyi, przyjąłbym czasowe prowadzenie kancelaryi adwokata, pełniącego służbę wojskową. Wiadomość: aptekarz Wilczek w Poroninie. 5610 3 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 16 20

Mało używaną

prawie nową, pod gwarancyą zdolną do użycia **lokomobilę benzynową**, 6—8 HP, w cenie 3000 K, oferuje Cegielnia Dobrzechów. 5949 1 3

Poszukuje się

kilka domów w starym Krakowie do kupna; mogą to być domy bez nowoczesnego urządzenia.

Poszukuje się również **taniego gruntu** w gminie podmiejskiej, wynoszącego około 1 lub 2 morgów.

Oferty przyjmuje architekt B. Torbe, Kraków, Straszewskiego 11. 6000 1 3

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/1 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 9 12

Poszukuję pokoju

z przedpokojem, umeblowanego, z łazienką, z osobnem wejściem, ewentualnie z fortepianem i wiktem od 1 września. Zgłoszenia list. pod **L. N.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5998 1 2

Niemka

do dzieci od 4—7 potrzebna. Zgłoszenia między 1—4: ul. Wygoda 5. 5996

Poszukuje się

dziewczyny, Polki, uczciwej i sprytnej do dzieci. — Zgłoszenia: Berta Konecny, Mähr. Schönberg, Neuweltgasse, Morawy. 6006

Praktykant

z ukończoną II klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 6032 1 6

Poszukuję panny

lub starszej pani, Niemki; dam jej mieszkanie i śniadanie w zamian za lekcye. Zgłoszenia: Rynek gł. l. 37, II p., oficyny, u p. Mazurek, pomiędzy g. 12 a 2 w południe. 6031 1 8

Poszukuje się

kasy registrowanej

„National", używanej, dużej, oraz **wózka** do wożenia towarów o dwóch kółkach. —

Zgłoszenia pod **B. Z. 33** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6033 1 3

Pomocnik księgarski

(lub pomocnica), dobrze polecony, potrzebny. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5993 1 2

Trafika w śródmieściu

do odstąpienia. Zgłoszenia pod „**Trafika 41**" przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 19 b. m. 5947 1 2

W sobotę 12 sierpnia zostawiłam w pociągu, jadącym w stronę Tarnowa, w wagonie II klasy, w Stróżach, czarną walizkę, w niej 4 srebrne łyżki, 6 par widelców i noży, klucze, przybory toaletowe i inne. Rzetelny znalazca raczy łaskawie zwrócić pod adresem: Z. Holcer, notaryusz w Strzyżowie n/W. 6016 1 5

Drogista z Królestwa

który 5 lat zarządzał składem aptecznym, poszukuje posady. Adres: Jakób Brykman, Radom, Spacerowa 24. 6007 1 3

Potrzebna zaraz

osoba inteligentna, nie stara, sympatycznej powierzchowności, wzorowo czysta, któraby, umiejąc doskonale gotować i prasować, zajęła się całym domem lekarza, wdowca (sam). Reflektantki zechcą zgłaszać się z dołączeniem fotografii pod adresem: Dr Czesław Waligórski, Grybów. 6010 1 2

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 5613 4 10

Ucznia

do praktyki przyjmie Zakład „Laktol", ul. Karmelicka 15. Zgłoszenia od godz. 12—1. 5694 2 3

Poszukuje się

poza śródmieściem, w nowszych dzielnicach **mieszkania** porządnie umeblowanego i kompletnie urządzonego, składającego się z 3—4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i elektryki, od 15 września lub 1 października. — Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 5761 3 3

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5783 4 4

Potrzebni:

Gospodyni

do zarządu kawiarni.

Kasyerka

z kaucyą.

Ekspedyentka

władająca język. niemieckim.

Zgłoszenia: **J. Michalik**, Cukiernia, Kraków. 5800 5 5

Sierota

19-letnia panienka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Ma praktykę sklepową. Zgłoszenia pod „Sierota" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6080

Zgubiono d. 12 b. m. między ul. Floryańską a teatrem szal koronkowy czarny z filtrami. Znalazca takowego raczy się zgłosić przy ul. Floryańskiej 7—3, I p., gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 6015 1 3

Egzaminowany kino-operator, były kierownik większego kina, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „**Egzaminowany**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6020 1 3

Dwóch pokoi

z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób przy intel. rodzinie izr. (kuchnia ryt.), poszukuję. Zgłoszenia pod **A. B. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6025 1 2

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, **Mor. Ostrawa, Brückeng. 13.** 5948 1 10

Słoneczne mieszkanie

I p. z frontu, od 1 października, 5 pokoi z kuchnią, łazienką i kurytarzem, do każdego pokoju osobne wejście, światło elektr. i gaz.; 2 pokoje, przedp. i kuchnia zaraz; sklepy frontowe z wystawami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zwierzyniecka 11. 6017 1 2

Nowowybudowany grobowiec

blizko wejścia cmentarza do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Cukiernia P. Siermontowskiego, ul. Bracka. 6018 1 3

Mieszkanie

słoneczne, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i spiżarki, oświetlenie elektryczne, na III p., jest do wynajęcia od 1-go października: ul. Felicyanek 5. — Wiadomość u dozorcy. Tamże zaraz 2 pokoje i kuchnia na II piętrze. 6021 1 3

Maszyna okładowa szewska

do sprzedania. Wiadomość: ul. Długosza l. 3, Marya Ryba. 6002

Uczenicę

lub ucznia z dobrego domu przyjmie na pensyę intel. izr. rodzina. Na żądanie osobny pokój, ew. także bez utrzymania. Wiadomość u dozorcy domu ul. Zyblikiewicza 20. 6003 1 3

P. R. Tomaszek.

List od Ireny K. do odebrania, główna poczta. 6024

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 4874 6 6

Akademik-guwerner

z najchlubniejszemi świadectwami, pobierający obecnie 150 K i utrzymanie, obejmie obowiązek. Zgłoszenia pod S. Z. Nr 5629 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5629 3 3

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 6 10

Nauczycielka

z patentem warsz. Konserwatoryum (**śpiew solowy**, muzyka, język francuski, prowadzi naukę do 2 klasy gimn. włącznie), poszukuje posady. Przyjęłaby także posadę wychowawczyni, do reprezentacyi i zarządu domem, bo zna się wybornie na kuchni i gospodarstwie. Oferty: Polanka Wielka pod Oświęcimem, Jadwiga Kruliklewicz, z listami JWP. Wysockich. 5829 2 3

Koncypient

rutynowany, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia: Dr Peswek, Wiedeń, II, Hermineng. 17/5. 5837 2 2

Wydzierżawię dom

z ogrodem lub kawałkiem pola w najbliższej okolicy Krakowa. Zgłoszenia: **Lipiński** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5870 3 3

Bandaże

na przepukliny (ruptury), pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne dla pań. Cenniki darmo. **M. L.** Polaczek, Sambor 12. 5861 3 6

Poszukuję

kwalifikowanego **zarządcy** na kilkusetmorgowe gospodarstwo rolne. Odpisy świadectw i odpowiedź dostaną uznani za odpowiednich. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Więckowice, p. Wojnicz. 5860 3 3

Apteka Sokalskiego

w Tarnowie

poszukuje **natychmiast** rutynowanego **magistra** na 4—6 tygodniowe zastępstwo. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę nadsyłać wprost. 5835 3 3

W pierwszych dniach września zostanie otwarty:

Internat

dla uczenic Prywatnego Gimnazyum realnego

w Zakopanem

pod kierunkiem i opieką Jadwigi Maszewskiej i Julii Benoni-Dobrowolskiej.

Adres do 1 września: Rabka, willa „Maciejówka", od 1 września Zakopane, „Nieczuja".

Ponadto prowadzone będą komplety klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkoły ludowej i dom dziecięcy metodą Montessori. 5915 2 3

WPISY

na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Filcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.**, codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 4 10

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.

wydało najnowszą powieść

ARTURA GRUSZECKIEGO:

O WOLNOŚĆ i GODNOŚĆ

Świetnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.

Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.

Powieść niezmiernie zajmująca.

Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 2 10

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5784 4 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

L. A. 1876. 6014

Ogłoszenie.

Oddział rolniczy c. i k. Komendy obwodowej w Pińczowie poszukuje **urzędnika konceptowego**, władającego językiem polskim i niemieckim, a obeznanego częściowo także z handlem i rolnictwem.

Płaca 10 koron dziennie. Oferty z załączeniem świadectw nadsyłać należy do Oddziału rolniczego c. i k. Komendy obwodowej w Pińczowie.

Pińczów, dnia 5 sierpnia 1916.

Marki „Sidonia"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 3194 16 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczuia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Gazownia miasta Tarnowa

poleca po niskich cenach

KOKS GAZOWY

z górnośląskich węgli

do celów centralnego ogrzewania. 5880 2 8

ŚWIAT LALEK

jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalne lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·50 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 60 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 5420 0 10



Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska l. 5

poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 5507 4 4

Poszukuję miejsca

woźnicy (furmana) zaraz. Mam lat 53 i dobre świadectwa. Michał Gajewski, dwór Siedliszowice (poczta loco). 5836 5 5

Technika budowlanego

wolnego od służby wojskowej, poszukuje inż. Rudolf Hand, Kraków, Stolarska 9. 5359 2 2

Biuro umieszczeń Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 32

poleca **nauczycielki, bony i wychowawczynie**, Polki i cudzoziemki. Godziny biurowe od 11 do 1. 5878 3 5

Adwokat

z ewakuowanej miejscowości Galicyi wschodniej przyjmie zastępstwo kolegi, pełniącego służbę wojskową, lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **W. W. 500** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5886 5 8

Kierowniczki filii

mogącej się wykazać pewnym za sobem pieniężnym, poszukuje firma „Tęcza", chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłaszać się można w godzinach: od 7—10-tej rano, od 12—3-ej po południu i od 6—8-ej wieczór. 5925 2 3

Potrzebny chłopiec

lub dziewczyna do praktyki. „Au Printemps", sklep świeżych kwiatów, Kraków, ulica Szewska l. 7. 5923 2 2

Do automobilu

ciężarowego tylny wózek (Kuplungs Wagen) okazyjnie tanio do sprzedania. A. Łącki, plac Matejki l. 8. 5922 2 4

Króliki belgijskie

rasowe i niebieskie, do sprzedania. Starowiślna 10. 5926 2 5

Poszukuję

mieszkania umeblowanego

złożonego z 3—4 pokoi, kuchni z przynależnościami. — Zgłoszenia do Redakcyi „Naprzodu", Dunajewskiego 5, dla posła Diamanda. 5933 2 3

Do wynajęcia

w domu, ul. Sławkowska l. 30

lokale

na I i II piętrze, nadające się na biura lub magazyny. Wiadomość u właściciela, II p. 5931 2 4

Lekcyj

języka niemieckiego i polskiego udziela długoletni korepetytor. Zgłoszenia pod „**666**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5954

Proszę o wypożyczenie na czas wojny 5936 2 2

szafy

z półkami. — Odpowiedzialność za zwrot i całość przyjmuje na siebie. Odzieżowa w Lidze Kobiet, Zofia Płoska, ul. Siemiradzkiego 17, II p.

Gospodyni

kucharka potrzebna zaraz na wieś do małego gospodarstwa. Kraśnicki, Białka, p. Krzeszowice. 5938 2 3

Poszukuję

pomieszczenia dla ucznia 8-mej kl. gimn. w Krakowie. Zgłoszenia z dokładnemi warunkami pod: Kierujący Komisarz cywilny, Olkusz, Królestwo. 5940 2 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 5366 3 20

Dwa

umeblowane pokoje (ewentualnie z kuchnią) do wynajęcia od 1 września, Wielopole 9. Wiadomość między 11—2: Basztowa 25, Dr Landau. 5956 2 2

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 5950 2 0

Potrzebne zaraz

panny do ekspedycyi sklepowej. Wymagany język niemiecki „płynnie". **J. Michalik,** Cukiernia, Kraków. Zgłoszenia w godz. od 5—8 po poł. 5903 2 6

Retuszera

lub retuszerki poszukuje zaraz fotograf E. Morawetz, Nowy Targ. 5908 3 3

Dla wyższego wojskowego

poszukuje się w obrębie miasta pięknego pomieszkania, w nowszym domu, z 6 pokoi bez mebli, ile możności z światłem elektrycznem i gazem, łazienką, z ustępem etc., jak i z korzystaniem z ogrodu, od połowy września lub października. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod „**G. D. 1000**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5881 3 4

Poszukuje się

zdolnych **subjektów cukierniczych.** — Zgłoszenia ustne między godziną 2—3 po poł. i listowne pod adresem: Franciszek Zieliński, Kraków, ul. Sławkowska 23. 5902 3 6

Zamówienia na wykonanie

Kalendarzy blokowych na rok 1917

codziennie, tygodniowo i miesięcznie do zrywania, oraz kalendarzyki kieszonkowe, ścienne i t. p., nadające się do celów reklamowych, przyjmuje

Drukarnia Polska w Kalwaryi Zebrzyd.

do 25 sierpnia 1916.

Oferty na żądanie wysyła się odwrotnie. Samych bloczków do dalszej konfekcyi dostarcza się również. 5959 2 3

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy

poszukuje lokalu na biura, składającego się z 25 do 30 pokoi w śródmieściu.

Oferty wnosić należy na ręce Dyrekcyi w gmachu Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8. 6034 1 3

6004 1 10

NOWE KURSA

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych **w Krakowie, Floryańska 55, obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Docent Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ausona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Zboże do siewu.

Hodowla zbóż w Mikulicach, p. i st. Kańczuga

przyjmuje zamówienia na nast. zboża nasienne oryginalne, których dostarcza na podstawie certyfikatu **Zakładu hodowli zbóż w Dublanach:**

Jęczmień zimowy; **żyto** mikulickie wczesne; **pszenice** rodowodowe; **ostkę** mikulicką, **białkę** mikulicką i **łozinkę.** Ponadto **żyto** reprodukcyjne **petkuskie.**

Przy zbożach oryginalnych dozwolona rozp. minist. zwyżka, ponad cenę maksymalną, wynosi 15 K na q., przy życie Petkus tylko 6 K. Przy zamówieniach ponad 10 q. cena będzie zniżona wedle umowy. Worki uprasza się nadesłać, albo liczy się je po 3 K za sztukę. — Zamówienia trzeba zadatkować conajmniej po 30 K na q., reszta zaliczką kolejową. 5335 3 3

D. 13 b. m. między godz. 12·30 i 1 zgubiono na drodze od ul. św. Filipa do ul. św. Mikołaja (przez planty) portfel z kwotą pieniężną i dokumentami. Znalazca zechce ów portfel zwrócić na ul. św. Filipa 13, I p., od 3—5 pop. lub o 7 wieczór. 5964 2 3

Technik-mechanik

z 6-letnią praktyką w najpoważniejszych firmach Królestwa Polskiego Austryi i Węgier, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik-mechanik 6" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5969 2 5

Urzędnik prywatny

rachunkowiec, Polak, z chlubną przeszłością, poszukuje posady buchaltera, sekretarza itp. w poważniejszej firmie lub instytucyi. — Zgłoszenia pod adresem: Bugno, Zółtańce (koło Lwowa). 5975 2 5

Dom w ogrodzie

obszar 2050 sążni, blizko tramwaju do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5988 2 2

4 pokoje słoneczne

przedp., kuchnia, alkowa służby, łazienka, spiżarki. Elektr., gaz, réchand. Od 1 października. **Groble 3.** 5917 3 3

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Krakowska 8

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 16 6

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15¼ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czaocki w Sokole, poczta Rzochów ad Mielec. 5974 2 6

Poszukuje się

młodych, zdolnych muzyków na instrumenta dęte, gotowych na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Pierwszeństwo mają starsi uczniowie gimnazyalni i seminarzyści. — Zgłaszać się można osobiście: ul. Karmelicka 38, I p., od g. 8 rano do 10 i od 1—3 po poł. 5970 2 5

Obszar dworski Gierałtowiczki

poszukuje **pomocnika gospodarczego** na stół. Posada do objęcia zaraz. 5973 2 8

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h. oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków, ul.** Grodzka 26. 5904 3 10

Korę świerkową

kupuje wagonami załadowaną. Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Běschin. Böhmerwald. 5934 2 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 3469 12 12

200.000 cegieł

mogę dostarczyć po niskiej cenie. Zgłoszenia pod **H. W** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5966 2 2

Poszukuję pożyczki

80.000—120.000 koron za zabezpieczeniem hipotecznem na I miejscu realności w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod **B. G. 125** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5967 2 2

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 8 0

Osamotniona wdowa

z pensyą, inteligentna, pragnie poznać starszego, inteligentnego mężczyznę w celach matrymonialnych. Zgłoszenia list. pod „Ernestyna 420" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5939 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. ... Rządca drukarni L. K. Górski.